

GROBY ZNANYCH POLAKÓW NA ŁÓDZKICH CMENTARZACH

STR. 6-7



EXPRESS ilustrowany



PO SWOIM WESELU POSZŁA NA BAGNA

• Katarzyna Cichopek i Maciej Kurzajewski po wystawnym weselu, urządzili „sportowe” poprawiny STR. 13

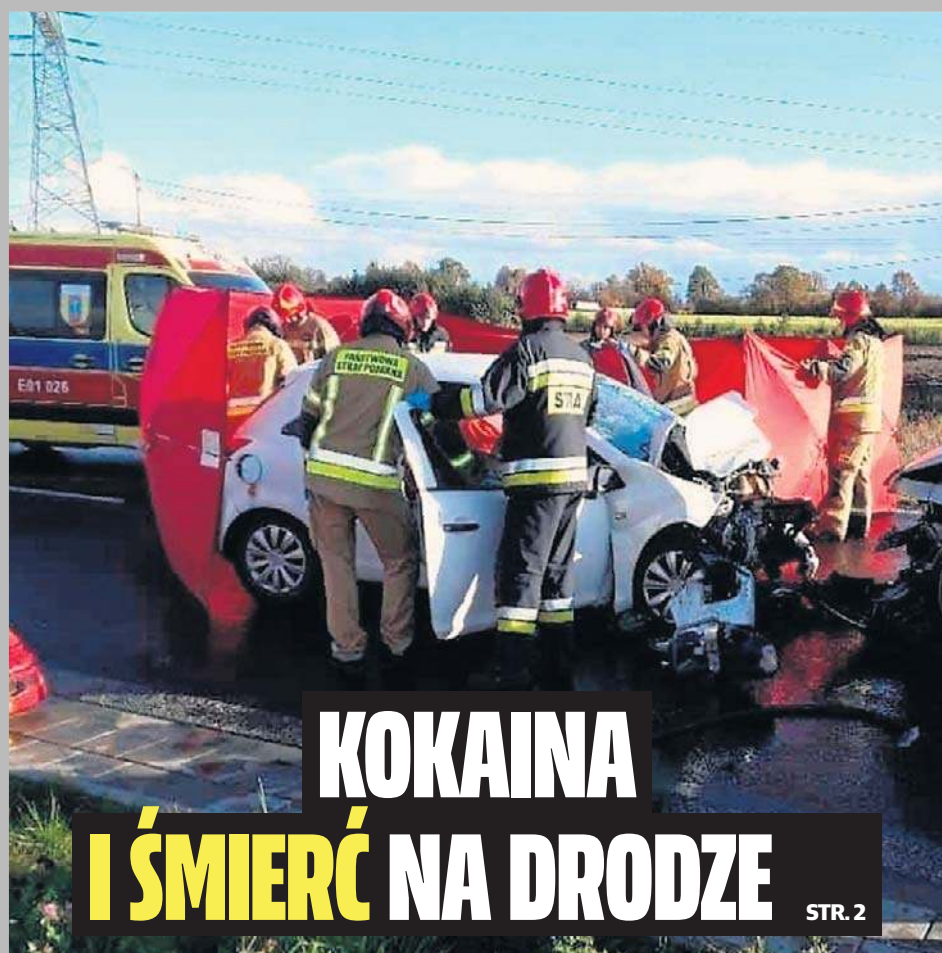


Nową trasą pojedzie prawdopodobnie linia nr 9.

**CZY TO JEST NAJWAŻNIEJSZE, BY KTOŚ
MOGŁ DROŻEJ SPRZEDAĆ MIESZKANIE?
- PYTAJĄ ŁÓDZIANIE**

TRAMWAJ ZWANY POŻĄDANIEM DEWELOPERA

**Wiadukt na ul. Kopcińskiego
był niedawno remontowany,
ale ma być rozebrany, bo...** STR. 3



KOKAINA I ŚMIERĆ NA DRODZE

STR. 2

DLA CHORYCH NA ALZHEIMERA



SĄ MIEJSCA W NOWEJ PLACÓWCE

STR. 4



ZŁAPALI STU ŚCIGANYCH

STR. 2



44

EXPRESSOWO**ŁÓDZKIE** Wysyłali gotówkę w paczkach kurierskich**Funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej w Łodzi w dwóch punktach obsługi przesyłek kurierskich odkryli znaczne ilości nielegalnej gotówki.**

W jednym z punktów kurierskich w pow. zgierskim funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej odkryli w paczce 10 tys. 935 euro w banknotach o różnych nominatach. Z kolei w przesyłce w sortowni w pow. piotrkowskim znaleziono łącznie 2 tys. 915 euro, 42 dolary amerykańskie oraz 71 hrywn ukraińskich. Do wykrycia podejrzanych przesyłek przyczyniła się pomoc służbowego psa. Labrador o imieniu Ares jest wyszkolony do wykrywania papierosów i waluty. Jego reakcja pomogła funkcjonariuszom wytypować paczki do kontroli. Zabezpieczone pieniądze trafiły do Łódzkiego Urzędu Celno-Skarbowego, który prowadzi dalsze postępowanie w tej sprawie. Krajowa Administracja Skarbowa regularnie prowadzi kontrole przesyłek kurierskich, wykorzystując nowoczesne technologie i wyszkolone psy służbowe. (MJ)

ŁÓDŹ Zacier i nielegalne papierosy w domu na Widzewie. Policjanci na prywatnej posesji na Widzewie odkryli nielegalny tytoń, alkohol i papierosy. Ich właścicielowi grozi do trzech więzienia i wysoka grzywna.

Stróże prawa wpadli na trop 50-latką, który mógł posiadać znaczne ilości wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy skarbowej. Pojechali na Widzew i zaczęli dyskretnie obserwować wytypowaną

posesję. Wyjechał z niej volkswagen. Za kierownicą siedział 50-letni mężczyzna. Policjanci zatrzymali go i przeszukali nieruchomości. Znaleźli prawie 70 tys. nielegalnych papierosów, 136 kg tytoniu, ponad 250 litrów gotowego alkoholu i 1300 litrów zacieru. – Wartość uszczuplenia dla Skarbu Państwa oszacowano na prawie 280 tys. zł – informuje kom. Adam Dembiński z KWP w Łodzi. Mężczyzna został zatrzymany. Usłyszał zarzut dotyczący przestępstwa akcyzowego. (WP)

ŁÓDŹ Rekordzista z promilami, za to bez prawa jazdy

Policjant wydziału kryminalnego II Komisarzatu w Łodzi jadąc ul. Białą na Bałutach zwrócił uwagę na fordą focusa, który jechał zygakiem. Stąd podejrzenie, że kierowca jest pijany.

Policjant zaalarmował oficera dyżurnego, pojechał za focussem, wyprzedził go i doprowadził kierowcę do zatrzymania na pobliskiej stacji benzynowej. Podbiegł do pijanego kierowcy i wyjął mu kluczyki ze stacyjki. Wkrótce nadjechał radiowóz z wezwanymi przez oficera dyżurnego policjantami, którzy zbadali alkomatem 60-letniego kierowcę fordą. Okazało się, że miał prawie 3,7 prom. alkoholu w organizmie.

– Po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło też na jaw, że prowadził pojazd bez uprawnień. Mundurowi zatrzymali 60-latkę. W rozmowie z nią przyznała, że wypili napoje wysokoprocentowe. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności – informuje asp Kamila Sowińska, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Łodzi. (WP)



FOT. SCHRONISKO-ŁÓDŹ.PL

W poniedziałek trafiła do schroniska

Ta 5-miesięczna suczka została znaleziona na ul. Przybyszewskiego. 27 października trafiła do łódzkiego schroniska dla zwierząt. Waży 7,5 kg. Ma obrozę w trójkąty. Czipa brak. Jej właściciel lub osoba, która chciałaby ją przysiąść, może zadzwonić pod nr 42 656 78 42 lub 501 437 232.

Rekordzista wodził stróżów w prawa za nos od 13 lat. W końcu wpadł

Wielka akcja policji w Łódzkiem. W jej ręce wpadło ponad 120 ściganych osób. Niektóre z nich miały takie skrytki, jak... strych u konkubiny

Wiesław Pierzchała

W trakcie trwającej dwa dni operacji policjanci wytropili w woj. łódzkim 123 osoby, które były poszukiwane przez wymiar sprawiedliwości. Sto z nich zostało zatrzymanych, zaś w pozostałych 23 przypadkach stróże prawa jedynie ustalili ich miejsca pobytu – np. w celu wezwania do sądu jako świadków.

Akcja policji miała miejsce 23 i 24 października. Wśród zatrzymanych 25 było ściganych listami gończymi, jak pewien 40-latek, który był tropiony za kradzieże i przestępstwa narkotykowe. Sądy w Łodzi i Łasku wydały za nim trzy listy gończe. Przestępca ukrywał się od 2012 r. co rusz zmieniając adresy i myląc tropy. Był nieuchwytny. Do czasu.



Większość poszukiwanych była zaskoczona widokiem policjantów.

FOT. POLICJA

Stróże prawa z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi wytropili go we Włocławku. Gdy rano weszli do jego mieszkania, był szczerze zdumiony ich widokiem. Po przesłuchaniu w Łodzi trafił do zakładu

karnego, w którym spędzi ponad cztery lata.

Niektórzy poszukiwani próbują ukrywać się w nietypowych miejscach, tak jak to miało miejsce w przypadku 40-letniego mężczyzny z Opoczna.

SPRAWCA TRAGEDII NA AL. 600-LECIA BYŁ PO KOKAINIE. USŁYSZAŁ ZARZUTY. GROZI MU DO 12 LAT WIĘZIENIA

Wiesław Pierzchała

Będący pod wpływem kokainy sprawca śmiertelnego wypadku w al. 600-lecia Miasta Łodzi został wczoraj przesłuchany w Prokuraturze Rejonowej Łódź - Widzew. Usłyszał zarzuty, za które grozi mu surowa kara. Śledczy ze względu na wagę sprawy wystąpili do sądu o areszt tymczasowy dla podejrzanego.

Chodzi o tragiczny wypadek w niedzielę, 26 października. Z ustaleń śledczych wynika, że 47-letni mieszkaniec pow. bełchatowskiego pędził mercedesem z nadmierną prędkością od ul. Rzgowskiej w kierunku ul. Brójeckiej. Na wysokości miejscowości Bronisin nagle

zjechał na przeciwny pas jezdni i zderzył się czołowo z oplem corsą.

Skutki były straszliwe: 31-letni kierowca corsy zginął na

miejsku, zaś 32-letnia pasażerka (oboje z pow. tomaszowskiego) doznała ciężkich obrażeń i śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego zo-



Do tragicznego wypadku - zderzenia czołowego mercedesa i opła corsy - doszło w minioną niedzielę na alei 600-lecia Miasta Łodzi.

FOT. PSP PABIANICE

stała przetransportowana do szpitala.

– Podczas przesłuchania 47-latkowi przedstawiono zarzuty spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym popełnione pod wpływem narkotyków, za co grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności, jak również posiadania środków i substancji wbrew ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, za co grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności – informuje Paweł Jasiak z Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

I dodaje, że „kwestia wymagająca ustalenie w postępowaniu będzie przyczyna zjeżdżania przez 47-letniego mężczyznę ze swojego pasa ruchu, a w szczególności zbadanie, czy nie uczynił tego celowo”.

AUTOPROMOCJA

0010990275

Zamów prenumeratę

Express Ilustrowany ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressilustrowany.pl

EXPRESS
 Ilustrowany

www.expressilustrowany.pl
 e-mail: express@express.lodz.pl

REDAKCJA 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19
 Redaktor naczelny Marek Krzciuk
 Sekretariat 42 66 59 300
 BIURO REKLAMY Polska Press Sp. z o.o. Oddział Biuro Reklam w Warszawie Filia Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź, tel. 6659-400.

Ogłoszenia na telefon 0-800 47-28-52. Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.
 Warszawa 02-672, ul. Domaniewska 45

Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
 Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
 Dyrektor sprzedaży makroregionu Anna Gałuszka
 Kierownik Zespołu Sprzedaży oddział Łódź Katarzyna Michalak

Projekt graficzny Tomasz Bocheński;
 Biuro Prasowe: biuroprasowe@polskapress.pl
 Biuro Konsumenta PPG,
 e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
 DRUK Drukarnia ZPR Media S.A.,
 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA



Prenumerata z dostawą do domu: bok.prenumerata@polskapress.pl, tel. 42 715 80 68
 Garmond: prenumerata dla klientów indywidualnych prenumeratapry@poczta.pl, tel. 12 422 14 85;
 dla firm i instytucji: prenumeratapry@garmondpress.pl;
 Kolporter: prenumerata wyłącznie dla firm i instytucji www.prenumerata.kolporter.com.pl, tel. 41 367 88 88;
 Poczta Polska: www.prenumerata.poczta-polska.pl, lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

©/® - umieszczenie takich dwóch znaków przy artykule, w szczególności przy aktualnym artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie <http://www.expressilustrowany.pl/tresci> i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Tramwaj zwany pożądaniami dewelopera, czyli...

Znajdujący się z dobrym stanie technicznym wiadukt tramwajowy na ul. Kopcińskiego przy Tuwima ma zniknąć. To nie jest żart, urzędnicy miejscy potwierdzają, że wiadukt zostanie wyburzony.

Jacek Zemła

Wszystko po to, aby torowisko tramwajowe przebiegało w poziomie gruntu a samochody nadal jeździły górą, podobnie jak ma to miejsce na Śmigłego - Rydza przy Zbiorczej.

Od przystanku pod wiaduktem poprowadzona zostanie nowa linia tramwajowa w kierunku dworca Fabrycznego. Będzie przebiegać w poziomie al. Rodziny Grohmanów. Potem tramwaje skręca w ul. Wierzbową obok siedziby Zakładu Wodociągów i Kanalizacji i dalej przejadą przez obecny teren MPK, na którym w niedalekiej przy-

szłości ma powstać osiedle mieszkaniowe. Dawna zajezdnia z warsztatami i biurowcem zostaną wyburzone. Tędy tramwaje dojadą do skrzyżowania ul. Tramwajowej z Węglową, gdzie trasa połączy się z już istniejącymi torami, którymi al. Rodziny Poznańskich dojadą do Fabrycznego.

- Dzięki temu, że tramwaje pojadą pod wiaduktem, będzie łatwiej przesiąść się w tym miejscu na autobusy kursujące ul. Tuwima - mówi Tomasz Andrzejewski z Łódzkich Inwestycji. - Poza tym w rejonie ul. Wierzbowej wyrośnie pokątne osiedle mieszkaniowe, które uzyska dobrą komunika-

cję tramwajową dzięki zaplanowanej linii.

Linia ma zapewnić odpowiednią obsługę osiedli rosnących w Nowym Centrum Łodzi. Już w tej chwili zamieszkałych i w budowie jest kilkaset nowych mieszkań. Pod zabudowę mieszkaniową przeznaczone są również tereny między ul. Tramwajową a Węglową, gdzie obecnie siedzibę ma MPK. Zakład Techniki przeniesie się na Helenówek, a biura MPK do powstającego obok zajezdni przy ul. Limanowskiego nowego biurowca. Teren po zajezdni na Tramwajowej zostanie w całości zabudowany przez deweloperów.



Wiadukt na ul. Kopcińskiego był niedawno remontowany i jest w dobrym stanie technicznym.

- Do Nowego Centrum Łodzi może wprowadzić się kilka tysięcy osób. Dlatego tak ważna jest nowa linia tramwajowa i sprawna obsługa komunikacją miejską, aby mieszkańcy centrum Łodzi nie musieli korzystać z samochodów w codziennych dojazdach, a korzystali z transportu zbiorowego czy rowerów - argumentuje Tomasz Andrzejewski.

Łodzianie nieprzekonani i sceptyczni

Jednak mieszkańcy Łodzi źle przyjęli informację, że wiadukt na ul. Kopcińskiego będzie burzony, choćby i tylko

w części tramwajowej. Dostałmy w tej sprawie sporo e-maili, słabo wypada także sonda internetowa pod artykułem na temat na stronie Urzędu Miasta Łodzi. W ubiegłym tygodniu aż 72 proc. respondentów uważało, że ta inwestycja wraz z budową nowej linii tramwajowej jest niepotrzebna.

- Po co burzyć wiadukt, który kilkanaście lat temu był gruntownie remontowany i jest w doskonałym stanie. Takie roboty zakorkują ul. Kopcińskiego na wiele miesięcy, a już teraz wyjechanie z Radiostacji i z ul. Narutowicza grani-

czy z cudem - pisze pan Adrian.

Z kolei pan Maksymilian pisze: - No to teraz 96 będzie kursował z godzinnymi opóźnieniami, bo nie przebieje się przez wiadukt na Kopcińskiego. A wszystko po to, żeby zbudować jakiś absolutnie niepotrzebny tramwaj.

- Kolejne robienie dobrej deweloperom. W Łodzi to jest najważniejsze, żeby deweloper mógł drożej sprzedać mieszkania, to miasto wybuduje tunel, kawał jezdni, a teraz nawet tramwaj. Oczywiście, za nasze pieniądze - dodaje pan Marek.

AUTOREKLAMA

0011423016

**W ŚR.
O
DEK**

nowy videocast
Roberta Felusia



**Spójrz w środek wydarzeń
regionalnych i ogólnopolskich
na poważnie i z odrobiną humoru**

Co tydzień w środę od 12.00 na

i.PL

Do tej pory zebrano już prawie 2 mln zł

To będzie 31. kwesta na Starym Cmentarzu. Za zebrane datki uratowane zostaną kolejne zabytkowe pomniki najstarszej łódzkiej nekropolii.

Magdalena Rubaszewska

W weekend 1 i 2 listopada zgodnie z kilkudziesięcioletnią tradycją na tej najstarszej łódzkiej nekropolii pojawią się kwestarze zbierający pieniądze na renowację jej zabytkowych nagrobków.

W sobotę, we Wszystkich Świętych, w godz. 9-19 do wrzucania datków do puszek będą zachęcać łódzian przedstawiciele władz miejskich, wojewódzkich, a także środowiska kultury i nauki, politycy. Drugi dzień będzie należał do miłośników zabytków, historii miasta zrzeszonych w stowarzyszeniach, towarzystwach i organizacji, tego dnia kwestować będą także społecznicy, wolontariusze, łódzcy przewodnicy i muzealnicy. W godz. 9-17 w alejkach będzie można spotkać m.in. członków Bractwa Kurkowego, harcerzy.

Tego dnia na trasie przystanek Centrum - ul. Ogrodowa będzie kursował zabytkowy

tramwaj, którego pasażerowie także będą mogli wrzucić datki do puszek.

- Spodziewamy się, że zebrana w ciągu 31 lat kwota przekroczy łącznie 2 mln zł. Na liście pomników, wyznaczonych do renowacji za zebrane w tym roku środki, znalazło się osiem obiektów - zapowiada Cezary Pawlak, prezes Towarzystwa Opieki nad Starym Cmentarzem przy ul. Ogrodowej w Łodzi. - Na przykład Filipa Luniaka pochodzącego z zamożnej rodziny pochodzenia niemieckiego.

Za rekordową kwotę uzbieraną podczas ubiegłorocznej zbiórki - 143 tys. zł - odnowiono siedem pomników, wśród nich ten stojący na miejscu spoczynku Jurka Kranasa, ucznia gimnazjum im. Kopernika, oraz Mariana Cynarskiego, prezydenta Łodzi w latach międzywojennych.

Dotychczas do świetności przywrócono 216 zabytkowych obiektów z obu części - katolickiej i ewangelickiej - tej niezwykłej nekropolii.



W minionym roku kwestujący zebrali 143 tys. zł



Odnowiono już 216 zabytkowych pomników.

FOT. MACIEJ JAWORSKI

Nowy dom dla łódzian chorych na alzheimera. Tutaj znajdą opiekę i wsparcie

Magdalena Rubaszewska

W Łodzi przygotowano trzydzieści miejsc dla osób cierpiących na alzheimera. To Środowiskowy Dom Samopomocy dla Osób z Chorobą Alzheimera przy ul. Północnej 23. Wkrótce nowa placówka przyjmie pensjonariuszy.

Będą uczestniczyć codziennie w różnego rodzaju treningach takich jak higieniczny i samoobsługi, funkcji poznawczych, pamięci, warsztatów terapii zajęciowej, np. majsterkowanie, szydełkowanie, robienie na drutach, malowanie, układanie puzzli, rozwiązywanie krzyżówek, dodatkowych zajęciach i warsztatach, np. kulinarnych, fizjoterapii i konsultacji psychiatrycznych.

Ośrodek mieści się w wyremontowanym, dwukondygnacyjnym budynku przy ul. Północnej, który pełnił funkcje administracyjno-biurowe. Na parterze jest szatnia z szafkami, jadalnia połączona ze strefą odpoczynku i zaplecze kuchenne, na piętrze urządzone sale do fizjoterapii, dwa pokoje zajęć indywidualnych, pokój rehabilitacji indywidualnej i gabinet lekarski. Łącznie placówka zajmuje prawie 400 mkw. powierzchni.

Dom przy Północnej będzie funkcjonował od poniedziałku

do piątku w godz. 7.30-16.30. Seniorzy pozostaną pod opieką: lekarza, pielęgniarki, opiekuna medycznego, psychologa, fizjoterapeuty, logopedy, muzykoterapeuty i terapeuty zajęciowego.

Są wolne miejsca w nowej placówce przy ul. Północnej. Powstała ona z myślą o osobach zmagających się z chorobami otępiennymi, których stan określony został przez lekarza psychiatrę jako I lub II etap choroby, czyli początkowy lub średniozaawansowany.

Opiekunowie zainteresowani korzystaniem ze wsparcia nowego ośrodka przy ul. Północnej mogą kontaktować się bezpośrednio z Łódzkim Towarzystwem Alzheimerowskim mejlowo: tow.alzheimer@wp.pl lub telefonicznie, od poniedziałku do piątku, w godz. 7.30-16.30 (42 681 24 38, 500 664 095 lub 501 270 433).

Pobyt w placówce, obejmujący opiekę specjalistów i udział we wszystkich zajęciach jest bezpłatny.

W Łodzi na choroby otępienne może cierpieć nawet 30 tys. osób, z czego ok. 18 tys. na alzheimera. Przyczyny schorzenia nie są znane. Wiadomo, że jest to zwyrodnieniowa, postępująca i nieuleczalna choroba mózgu. Dotyka najczęściej osoby po 65. roku życia.

Na piętrze urządzone sale do terapii i warsztatów.



FOT. UME

W nowej placówce są jeszcze wolne miejsca.



FOT. UME

Ponad 600 uczniów upamiętniło samotnych i bezdomnych pochowanych przez MOPS

Matylda Witkowska

Ponad 600 uczniów z łódzkich szkół wzięło udział w XII edycji Świątka Pamięci. Wczoraj jako wolontariusze zrobili porządek i zapalili znicze na grobach osób samotnych i bezdomnych pochowanych przez MOPS na cmentarzu przy ul. Zakładowej. O ich groby zwykle nie dbają żadni bliscy.

Akcję wymyślił łódzki społecznik Przemysław Ledzian. Świątka Pamięci odbywa się już od 12 lat i wciąż się rozwija. Pomysłodawca zwraca uwagę, że w tym roku uczniów chętnych do akcji przybyło. Przyszło też wielu zwykłych łódzian, którzy



Uczniowie z 34 łódzkich szkół od rana porządkowali groby i palili znicze w części cmentarza, gdzie leżą łódzianie pochowani przez MOPS.

FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

usłyszeli o akcji z mediów i przyłączyli się.

- Frekwencja w tym roku przeszła moje najśmielsze oczekiwania. Mimo trudnych

warunków przyszło wiele osób - cieszy się Przemysław Ledzian. - Jeszcze nigdy nie zgłosiło się tyle szkół. To rekord. Myślę, że młodzież jest coraz

bardziej wrażliwa, sporo robi tu wychowanie w szkole i w domu.

Z danych MOPS w Łodzi wynika, że tylko w tym roku pochowano tu 230 osoby, w tym 29 bezdomnych.

Dyrektor MOPS Piotr Kowalski podkreśla, że taki pochówek to ostateczność, a w sytuacji, gdy zmarły nie miał najbliższej rodziny organizacją pogrzebu może zająć się inna osoba bliska, także niespokrewniona.

Co roku na początku listopada mszę na tym cmentarzu odprawia za zmarłych kard. Grzegorz Ryś. W tym roku msza św. z procesją odprawiona zostanie w Zadzuszki, czyli w niedzielę 2 listopada o godz. 18.

AUSTRIACY OSKARŻYLI FIRMĘ Z USA O GROMADZENIE ZDJĘĆ EUROPEJCZYKÓW

Anna Nagel, PAP

Austriacka grupa Noyb, zajmująca się ochroną prywatności, złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez firmę Clearview AI, która buduje bazę danych do rozpoznawania twarzy.

Grupa Noyb poinformowała w oświadczeniu, że Clearview naruszyła europejskie przepisy o ochronie danych osobowych, co, zgodnie z austriackim kodeksem karnym, może narazić kadrę kierowniczą tej firmy na kary więzienia.

Clearview, który sprzedaje swoje narzędzia głównie organom ścigania i utrzymuje, że zebrała ponad 60 miliardów zdjęć na całym świecie, nie od-

powiedziała dotąd na prośbę o komentarz.

Firma została wcześniej uznana za winną naruszenia przepisów chroniących dane przez organy regulacyjne we Francji, Grecji, Włoszech i Holandii w związku z gromadzeniem i przetwarzaniem danych milionów obywateli europejskich. Kraje te nałożyły na nią grzywny w łącznej wysokości prawie 100 mln euro i zawarły w marcu ugodę zbiorową z USA w sprawie praktyk automatycznego pozyskiwania danych.

Noyb, kierowana przez austriackiego prawnika Maxa Schremsa, twierdzi, że Clearview zignorował decyzje UE i nie zapłacił nałożonych grzywien.



Sprawa może zwiększyć presję na firmy spoza UE przetwarzające dane biometryczne Europejczyków

Zawieszeni za działki pod CPK. PiS chce wyjaśnić sprawę samo

Anna Nagel, PAP

Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak poinformował, że w partii zostanie powołany specjalny zespół, któremu posłowie Robert Telus i Rafał Romanowski złożą wyjaśnienia ws. sprzedaży działki pod CPK.

W poniedziałek „WP” podała, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi - tuż przed utratą władzy przez PiS w grudniu 2023 roku - wydało zgodę na sprzedaż 160-hektarowej działki wiceprezesa prywatnej firmy - spółki Dawtona. Do sprzedaży doszło mimo sprzeciwu władz Centralnego Portu Komunikacyjnego, dla budowy którego działka była kluczowa, ponieważ przez ten grunt - w Zabłotni pod Grodziskiem Mazowieckim - ma przebiegać linia kolei dużej prędkości z Warszawy do CPK.

Działka należała wówczas do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR), którą właściciele Dawtony dzierżawili od 2008 r., a wcześniej ubiegali się o jej wykup. Według „WP” w 2023 r., ale jeszcze przed transakcją sprzedaży, firmę odwiedzał ówczesny minister rolnictwa Robert Telus.

Formalnie do sprzedaży doszło 1 grudnia 2023 roku. Cena działki wyniosła 22,8 mln zł, a obecnie jej wartość może



Resort rolnictwa, kierowany wówczas przez Roberta Telusa, wydał zgodę na sprzedaż działki w Zabłotni.

wielokrotnie wzrosnąć - szacuje się, że nawet do 400 mln zł. W tle pojawiają się też wątki manipulacji przy dokumentach Wód Polskich, które tuż przed sprzedażą przekwalifikowały ciek wodny na rów melioracyjny, co umożliwiło transakcję.

Mariusz Błaszczak, pytany we wtorek w radiu TOK FM o tę sprawę, zapewniał, że należy ją wyjaśnić. - I my to wyjaśnimy - zadeklarował szef klubu PiS.

Błaszczak dopytywany, czy zawieszeni posłowie mieli okazję do złożenia wyjaśnień, odparł, że „cały proces wyjaśnienia tej sprawy będzie polegał na tym, że zostanie powołany zespół i parlamenta-

rzyści złożą swoje wyjaśnienia”. - Zespół tę sprawę niejako rozsądzi i przedstawi swoje stanowisko - zaznaczył szef klubu PiS.

Z kolei były pełnomocnik rządu ds. CPK, obecny poseł PiS Marcin Horała, we wtorek w programie „Super Ring” odniósł się do tej sprawy. - Ja sam oczywiście jestem wkurzony. Ta sprawa musi być wyjaśniona, i to w obydwu jej aspektach - stwierdził.

- To znaczy, kto dokładnie odpowiadał za to, że tę działkę sprzedał, choć nie powinien tego robić, i to jest po stronie jeszcze naszych rządów. No i dlatego przez następne półtora roku CPK i obecny rząd nic w tej sprawie

nie zrobił, a mógł - ocenił poseł.

Horała dopytywany był też o to, jak to możliwe, że mimo jego uczestnictwa przy tej inwestycji Robert Telus i Rafał Romanowski pozwolili na sprzedaż tej działki bez jego wiedzy.

- Ja też tego nie potrafię zrozumieć, to powinno być wyjaśnione. Dlatego zostali oni zawieszeni w prawach członka PiS do wyjaśnienia tej sprawy. Trzeba sprawdzić, czy np. ktoś ich nie wprowadził w błąd, coś może zataił, czy to jednak jest ich jest bezpośrednia odpowiedzialność. No wtedy pewnie nie skończy się jedynie na zawieszeniu - ocenił były pełnomocnik ds. CPK.

W tej sprawie śledztwo prowadzi Prokuratura Okręgowa w Warszawie, która bada, czy doszło do przekroczenia uprawnień i działania na szkodę interesu państwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co może grozić karą do 10 lat więzienia. Zawiadomienie złożyła spółka CPK.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa zadeklarował pełną współpracę z prokuraturą w celu wyjaśnienia okoliczności transakcji i ujawnienia ewentualnych czynów zabronionych, które mogłyby stanowić podstawę do unieważnienia sprzedaży.

Napięcie między Turcją i Czarnogórą po napadzie

Karolina Wrońska, PAP

Rząd Czarnogóry zniósł w poniedziałek tymczasowo ruch bezwizowy dla obywateli Turcji. W weekend grupa obywateli Turcji napadła na obywatela Czarnogóry, który został rany nożem.

-Rozpocznemy intensywne rozmowy z Turcją w celu znalezienia najlepszego rozwiązania leżącego we wspólnym interesie, w duchu dobrej współpracy i sojuszu - zapowiedział premier Czarnogóry Milojkko Spajić.

W poniedziałek czarnogórska policja zatrzymała kilkudziesięciu obywateli Turcji i Azerbejdżanu. Dwoje z nich jest podejrzanych w sprawie zranienia nożem obywatela Czarnogóry, a kolejnych ponad 40 o brak dokumentów

uprawnających do legalnego pobytu w kraju. Część osób została już deportowana.

W sobotę wieczorem 25-letni mężczyzna został pchnięty nożem po tym, gdy - jak podały lokalne media - stanął w obronie napastowanej słownie kobiety.

W niedzielę zdewastowane zostały auta z tureckimi tablicami rejestracyjnymi. Kilku obywateli Turcji zostało zmuszonych do zabarykadowania się w kasynie. Tego samego dnia włamano się też do prowadzonej przez Turków restauracji w centrum Podgoricy i podpalamo ją.

Ankara oczekuje, iż władze Czarnogóry podejmą niezbędne środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom Turcji - oświadczyło tureckie MSZ.

„Unikatowa broń, której nikt nie posiada”. Fakty i mity o rakiecie Buriewiestnik

Grzegorz Kuczyński, PAP

Nawalniki (Hydrobatidae) to rodzina niedużych ptaków z rzędu rurkonosych. Występują na oceanach północnej. Rosyjska nazwa tego gatunku wiąże się z tym, że po ich zachowaniu marynarze mogli przewidzieć nadchodzący sztorm („buriewiestnik” - dosłownie „zwiastujący sztorm”).

Tak Rosjanie nazwali też swój nowy pocisk, mający rzekomo radzić sobie z obroną amerykańską, latając godzinami, a nawet dniami, szukając luk w sieci systemów antyrakietowych. W niedzielę 26 października Kreml opublikował film wideo ze spotkania Putina z szefem sztabu generalnego Walerijem Gierasimowem,



Władimir Putin znów pochwalił się swoją „cudowną bronią” - rzekomo udanym testem pocisku manewrującego o napędzie atomowym.

które miało miejsce w centrum dowodzenia połączonych sił zbrojnych. Gierasimow powiedział, że test odbył się pięć dni wcześniej, kiedy to pocisk, który według Moskwy nie może zostać wykryty przez żaden system obronny, przeleciał 14

000 kilometrów i pozostawał w powietrzu przez około 15 godzin. Putin określił ją jako „unikatową broń, której nikt inny na świecie nie posiada”.

Jednak po raz pierwszy resort obrony Rosji pokazał zdjęcia z miejsc produkcji Buriewiestnika już 19 lipca 2018 r. Zaś do kolejnego testu, tym razem „częściowo udanego”, doszło 29 stycznia 2019 roku na poligonie Kapustin Jar. To był już 13. testowy lot Buriewiestnika - i na razie nie widać końca fazy prób pocisku w dokumentach amerykańskich służb specjalnych oznaczanego jako SSC-X-9 Skyfall („X” oznacza, że broń jest wciąż w fazie eksperymentalnej).

Z kolei w sierpniu 2019 roku na poligonie wojskowym pod Siewierodwińskiem, w pobliżu miejscowości Nionoksa

(obwód archangielski), doszło do wybuchu. Zaraz po tym incydencie w regionie odnotowano krótkotrwałe wzrosty promieniowania, a mieszkańcy okolicznych obszarów zgłaszali silny huk i następujące po nim wydzielanie dymu.

Ministerstwo obrony i korporacja Rosatom oświadczyły wówczas, że na poligonie eksplodował silnik odrzutowy, w którym wykorzystywano radioizotopowe źródło zasilania.

We wrześniu 2024 roku dwóch amerykańskich badaczy ogłosiło, że zidentyfikowały prawdopodobne miejsce umieszczenia rosyjskiej rakiety skrzydlatej 9M730 Buriewiestnik. Naukowcy przypuszczają, że to magazyn głowic nuklearnych „Wologda-20” - 475 km na północ od Moskwy

Anna Groncewska

Groby znanych Polaków i łódzian znajdziemy nie tylko w Alei Zasłużonych na cmentarzu na Dołach.

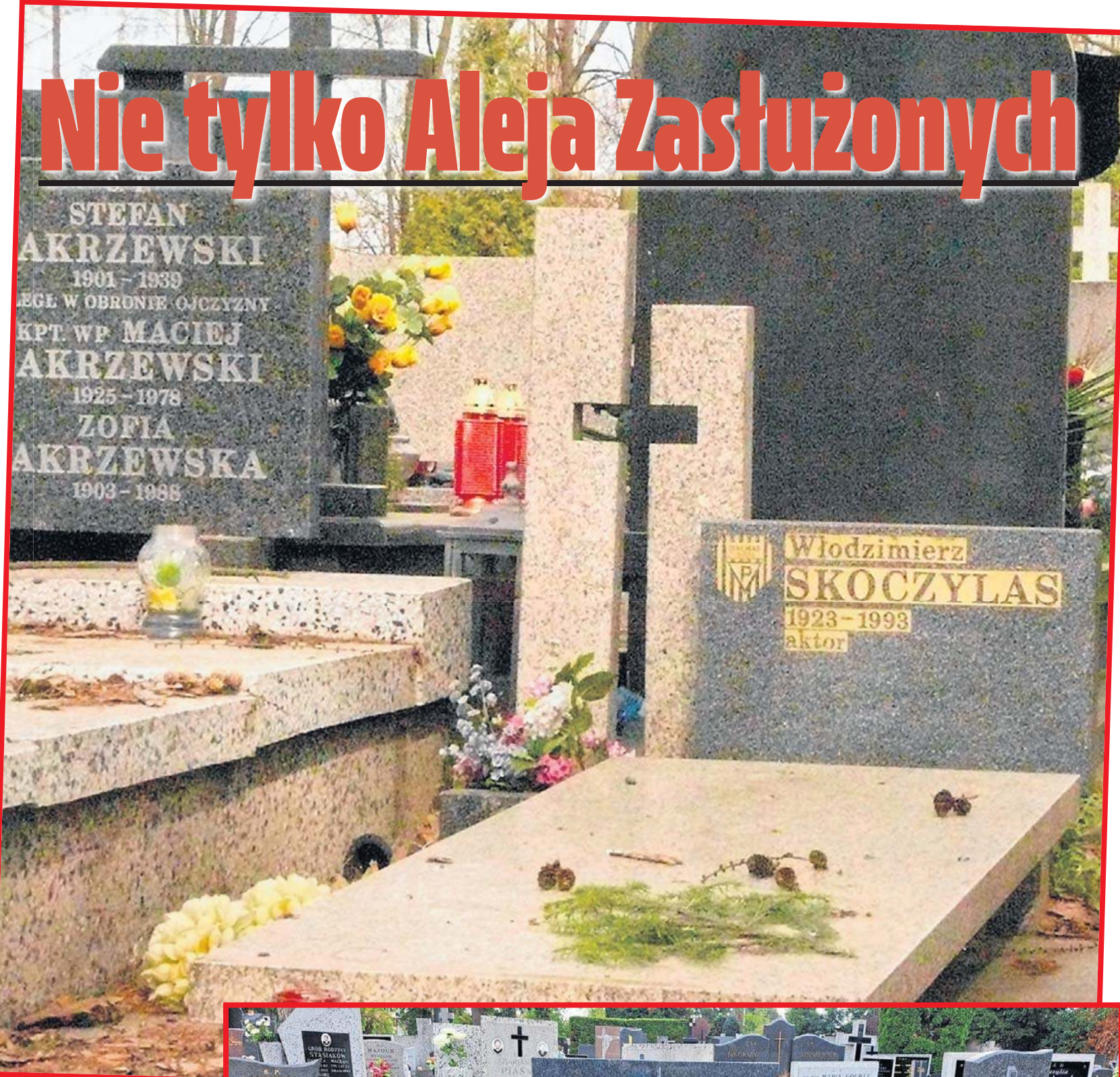
O niektórych z tych ludzi pamiętamy dalej, przypominają o nich filmy w który występowali, książki, które napisali. Inni odeszli w zapomnienie, choć tak naprawdę pamięć o nich nie powinna przeminąć. W latach 70. XX wieku Zofia i Zbigniew Framerowie byli jednym z najpopularniejszych polskich śpiewających duetów. Ich historia zakończyła się tragicznie. Mieszkali przez lata na Rudzie Pabianickiej i na rudzkim cmentarzu zostali pochowani. Na ich grobie widnieje nazwisko Frankiewicz. Tam też spoczął Piotr Janczerski, lider i założyciel zespołu „No To Co”. Naprawdę nazywał się Janik...

W komunalnej części cmentarza na Zarzewie znajdziemy m.in. grób Marii Probosz. Należała do najpopularniejszych i najładniejszych aktorek lat 80. Na tym samym cmentarzu pochowano aktora Jacka Chmielnika, który zmarł tragicznie. Tu też spoczywa Michalina Tatarkówna-Majkowska, kobieta która w latach 50. i 60. rządziła Łodzią. Tu też spoczywa były I sekretarz KŁ PZPR Bolesław Koperski. W części komunalnej zarzewskiego cmentarza pochowano aktora Janusza Paluszkiewicza.

W części katolickiej Zarzewa pochowano m.in. byłego piłkarza Widzewa Krzysztofa Surlita, a także prof. Wacława Deca, znanego ginekologa. Natomiast na cmentarzu przy ul. Zakładowej znajdziemy m.in. grób Marka Pięty, znanego piłkarza Widzewa.

Na cmentarzu św. Rocha na Radogoszczu spoczywa Wojciech Łazarek, który był trenerem reprezentacji Polski. Tu też pochowana została babcia Anny Lewandowskiej, Jolanta Krzywańska. Tu też spoczął znany reżyser Andrzej Kostenko, który przed laty był mężem Poli Raksy. Na radogoskim cmentarzu pochowano również Janusza Różewicza, najstarszego brata poety Tadeusza. Też był poetą i żołnierzem AK. Został zabity przez Niemców.

Tu swój grób ma też Andrzej Witos, brat znanego działacza ludowego Wincetego. Także tu swój grób ma popularny przed laty aktor Włodzimierz Skoczylas. Grał wiele w łódzkich teatrach. Popularność uzyskał m.in. dzięki filmowi, ale też dubbingowi. To on dubbingował m.in. jednego z bohaterów popularnej przed laty dobranocki „Opowieści z mchu i paproci”. On też udzielał głosu wilkowi w rosyjskiej bajce „Wilk i zając”, znanej też jako „Nu pogodi”. Wiele osób pamięta je-

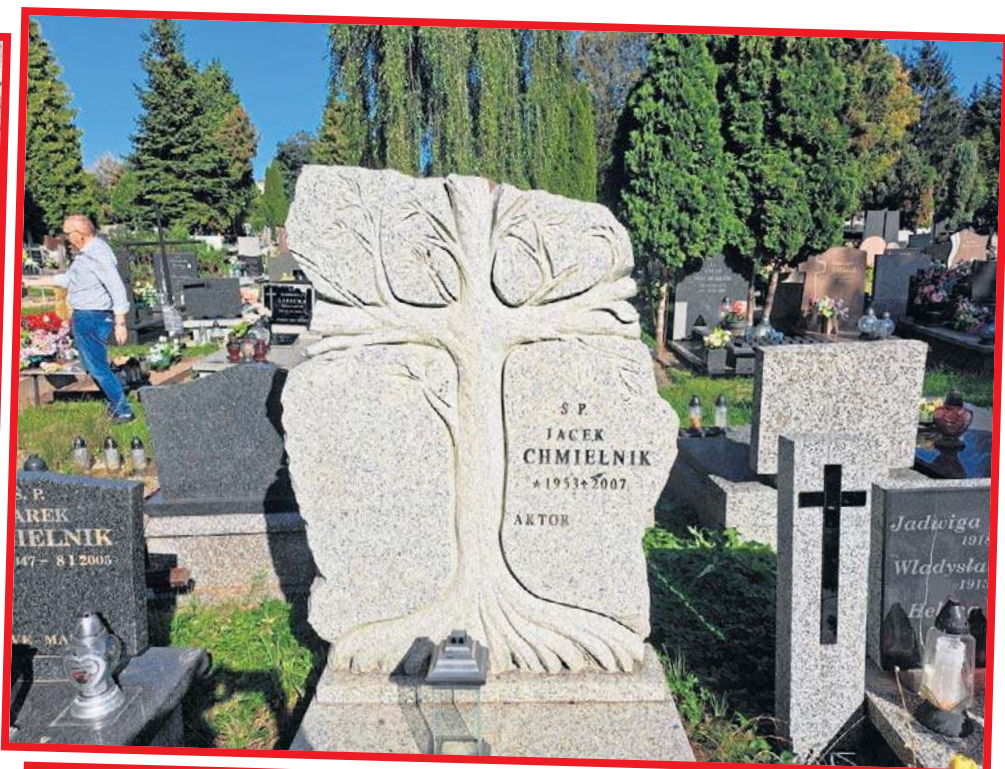


go role w „Stawce większej niż życie”, „Rzeczpospolitej babskiej”.

Mało pewnie kto wie, że na cmentarzu na Mani spoczywa prof. Borys Łapicki, ojciec znanego aktora Andrzeja. Prof. Łapicki wykładał prawo rzymskie na Uniwersytecie Łódzkim. Zmarł w Łodzi w 1974 r. Na tym samym cmentarzu znajduje się także grób Jacka Dębskiego, ministra sportu w rządzie Jerzego Buzka. Został zabity 12 kwietnia 2001 r. w Warszawie.

Natomiast na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej znajdziemy groby Andrzeja Adamia, twórcy zespołu „Rezerwat”, a także Jacka Zejdlera, niezapomnianego Tolka Banana. Tu spoczywa również Kazimierz Kowalski, śpiewak operowy, dyrektor Teatru Wielkiego.





● Tutaj remonty rzeczywiście nigdy się nie kończą

Katowice i Kraków autostradą połączone, a raczej przedzielone



Bartłomiej Romanek

Czy kiedykolwiek udało Wam się przejechać śląsko-małopolski odcinek autostrady A4 bez żadnych utrudnień? A może to nieprawda, co mówią złe języki, że remont trwa tam od lat i non stop, może pamięć nas zawodzi, a mózg oszukuje? Zapamiętajcie na początek dwie liczby: 1599 z 1826

Jeśli zdarzyło się Wam przejechać przez śląsko-małopolski odcinek autostrady A4 bez stania w korkach i omijania remontów, to znaczy, że wygraliście los na loterii. Autostrada łącząca Śląsk z Krakowem, którego koncesjonariuszem jest spółka Stalexport Autostrada Małopolska, to wieczny plac

budowy. Codziennie pasów i przewężenia, codziennie GPS tysiącom kierowców z całej Polski proponuje dojazd do Krakowa alternatywnymi trasami, które często są szybsze, a co najważniejsze tańsze.

Proste pytanie: czy był jeden taki piękny dzień?

Pytanie: „Czy od otwarcia tego odcinka był chociaż jeden dzień, kiedy na tym odcinku autostrady A4 nie prowadzono żadnego remontu?” przez lata prawdopodobnie padło (w formie lamentu, a częściej przekleństwa) w każdym aucie, które musi pokonywać tę krótką w sumie trasę. Wielokrotnie padało też w mediach. Kto mógłby nam udzielić odpowiedzi na to pytanie? Może

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, a może koncesjonariusz Stalexport Autostrada Małopolska? Nic bardziej błędnego, bo obydwie instytucje nabierają wody w usta, kiedy pytamy je o listę wszystkich prowadzonych prac.

17 czerwca wysłaliśmy do GDDKiA i Stalexportu konkretne pytania dotyczące listy wszystkich prac prowadzonych na tym odcinku A4. GDDKiA odpowiedziała po kilku dniach, odsyłając nas do koncesjonariusza. Stalexport Autostrada Małopolska nie odpowiedział na naszego mejla do dzisiaj. W sierpniu ponownie próbaliśmy się skontaktować z rzecznikiem prasowym, tym razem telefonicznie. Nie odbierał, nie odpisał rów-

nież na naszą SMS-ową prośbę o kontakt, nawet mimo przypomnienia, że na jego odpowiedź czekamy już dwa miesiące.

Skoro to taka tajemnica, uznaliśmy, że warto skonfrontować powszechne przekonanie polskich kierowców (że na zaledwie 61 kilometrach dróg remont trwa cały czas, choć za przejazd płacić trzeba) z faktami. W sieci nic nie ginie. A Dziennik Zachodni, Gazeta Krakowska, Dziennik Polski, Nasze Miasto, a także inne serwisy, od niemal 20 lat przestrzegają kierowców przed zmianami organizacji ruchu na A4 i związanymi z nimi korkami.

Zamykanie pasów, przewężenia, ograniczony ruch na autostradowych węzłach - na A4

od 2003 roku to codzienność. W latach 2003-2009 Stalexport wyremontował 61 km jezdni autostrady, zmodernizował 31 obiektów mostowych, wybudował 15 przejazdów awaryjnych, 10 km ekranów akustycznych, zbudował także system stacji meteorologicznych wraz z elektronicznymi tablicami informacyjnymi oraz posterunek policji autostradowej.

Prace na nieco mniejszą, ale i tak dużą skalę kontynuowano w kolejnych latach. Do 2012 roku wykonano remonty następnych 22 obiektów mostowych. Według danych Stalexportu dostępnych na stronie internetowej na modernizację autostrady wydawano duże pieniądze:

- 2014 - 41 mln zł
- 2015 - 18,7 mln zł
- 2016 - 37 mln zł
- 2017 - 43,9 mln zł
- 2018 - 31 mln zł
- 2019 - 32,5 mln zł
- 2020 - 41,4 mln zł
- 2021 - 45,4 mln zł
- 2022 - 70 mln zł
- 2023 - 80,5 mln zł

W sumie w latach 2013-2023 wydatki inwestycyjne wyniosły 470,4 mln zł, czyli prawie pół miliarda zł.

Dziennikarski evergreen

O tym, jak wielkie utrudnienia dla kierowców generowały prace na tym odcinku autostrady A4, świadczą przykłady archiwalnych publikacji. W redakcji DZ żyje sporo starych anegdot, ale ta o A4 do Krako-

wa jako miejscu, skąd na pewno nawet najbardziej leniwy reporter może napisać o remoncie i korku, z pewnością jest wciąż aktualna. 8 lipca 2004 roku Dziennik Polski informował o remoncie 8-kilometrowego odcinka. Portal Katowice Nasze Miasto dodawał, że prace potrwać co najmniej 5 lat - od remontów kierowcy mieli odpocząć w 2009 roku.

W 2006 roku kierowcy na Dzień Dziecka otrzymali prezent w postaci kolejnego remontu autostrady A4. Modernizacja obejmowała pięć mostów oraz wymianę nawierzchni na długości 3 km. Wyłączono z ruchu jeden pas autostrady w kierunku Krakowa - ok. 3 km za węzłem Murkowska. Koncesjonariusz informując o utrudnieniach, zapowiadał... kolejne prace.

W lipcu miał zostać wyłoniony wykonawca prac obejmujących remont kolejnych 39 mostów i 50 km nawierzchni. Ta inwestycja miała potrwać minimum trzy lata. W 2007 roku Dziennik Zachodni regularnie przypominał o potężnych utrudnieniach w okolicach węzła Murkowska z powodu trwających prac.

W maju 2008 i czerwcu 2009 Dziennik Zachodni informował, że w remoncie jest aż 20 procent 61-kilometrowego odcinka, o którym mowa. Kierowcy stali w korkach w środku sezonu urlopowego. Nic dziwnego, że tracili cierpliwość, a nawet ogłaszali bunt, zawiązywali się w grupy, domagając się zniesienia poboru opłat ze względu na stan techniczny autostrady.

W 2008 roku opisywaliśmy na naszych łamach historię prawniczki z Częstochowy, której przejazd autostradą z Katowic do Krakowa zajął trzy godziny. Z powodu trwających remontów na znacznym fragmencie A4 ruch odbywał się tylko jednym pasem, a w dodatku samochody przesuwwały się w żółtym tempie.

W międzyczasie toczyły się spory o ujawnienie umowy zawartej pomiędzy polskim rządem a Stalexportem w 1997 roku, a także o zasadność pobierania opłat w sytuacji, kiedy kierowcy nerwowo spoglądają na zegarki, stojąc w korkach na drodze nazywanej autostradą.

Druga dekada XXI wieku stała pod znakiem kolejnych remontów na autostradzie A4. Jedynie w 2015 roku wartość prac wykonanych przez Stalexport Autostrada Małopolska spadła poniżej 20 milionów rocznie.

Jest policja i dane o przetargach

Wróćmy do naszego podstawowego pytania - czy od otwarcia tego odcinka był chociaż jeden dzień, kiedy nie prowadzono tam żadnego re-

montu? W latach 2003-2020 jednoznacznych danych brak, pozostaje więc kwerenda w mediach. Ale lata 2021-2025 to już inna para kaloszy, dane są. Ile dni zajęły/zajmą remonty autostrady A4 w latach 2021-2025. Wnioski są dokładnie takie, jakich się spodziewacie.

Na razie dane cząstkowe. Tyle dni w roku trwały remonty na A4 między Katowicami a Krakowem:

- 2021 - 291 dni
- 2022 - 243 dni
- 2023 - 334 dni
- 2024 - 366 dni
- 2025 - 365 dni

Skoro zarówno GDDKiA, jak i Stalexport nie odpowiedziały na nasze pytania, postanowiliśmy oprzeć nasze ustalenia na danych dostępnych w internecie. Ogrom prac na A4 pokazuje m.in. liczba przetargów ogłoszonych przez koncesjonariusza. W ostatnich dziesięciu latach (2016-2025) ogłoszono ich ponad 370, czyli mniej więcej trzy miesięcznie. Przynajmniej połowa z nich związana jest z przygotowaniem projektów lub wykonaniem samych prac drogowych na A4. Pozostałe dotyczą prac na parkingach, zakupu specjalistycznego sprzętu oraz modernizacji punktów poboru opłat. Uznajmy więc, że miesięcznie półtora przetargu dotyczyło remontów drogi.

Skalę prac drogowców na śląsko-małopolskim odcinku A4 pokazują również policyjne liczby. Zarządca każdej drogi w Polsce wraz z wykonawcą przed rozpoczęciem inwestycji muszą opracować nową organizację ruchu. Zawsze jest ona opiniowana przez policję. Jak nas poinformował Bartosz Izdebski z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, małopolska policja od 1 stycznia 2023 do 18 czerwca 2025 opiniowała w sumie aż 41 zmian organizacji ruchu. Daje to 41 zmian w 2,5 roku, czyli w 30 miesięcy.

- Wydział Ruchu Drogowego KWP w Krakowie archiwizuje dane w zakresie liczby wydawanych opinii do projektów organizacji ruchu dla konkretnego odcinka drogi, zgodnie z obowiązującymi przepisami, przez okres dwóch lat. W związku z tym nie dysponujemy pełnymi danymi sprzed 2023 roku - tłumaczy Bartosz Izdebski.

Zatem 41 zmian w dwa i pół roku. Dla porównania na ponadpięciokrotnie krótszym odcinku DK 91 w Częstochowie podczas gruntowej przebudowy (a właściwie budowy na nowo), pracowano w podobnym czasie na pięciu różnych organizacjach ruchu. Warto dodać, że stara „gierkowska” w Częstochowie co prawda nie jest autostradą, ale

z drugiej strony koliduje m.in. z linią tramwajową, a jej modernizacja była kompleksowa i obejmowała powstanie bezkolizyjnych węzłów.

Małopolska policja również skierowała nas po szczegółowe dane do organów zarządzających ruchem, ale że te - jak już wspominaliśmy - milczą, musieliśmy znaleźć inne źródło informacji. Na swojej stronie Stalexport Autostrada Małopolska, koncesjonariusz autostrady, publikuje komunikaty o wszystkich utrudnieniach w ruchu związanych z pracami drogowców. Niestety, komunikaty znikają ze strony mniej więcej po roku od publikacji. Na szczęście dane udało się nam odzyskać dzięki witrynie Web Archive zajmującej się archiwizowaniem danych internetowych.

Jako że strony są archiwizowane kilka razy w roku, wielokrotnie dla uzupełnienia wiedzy musieliśmy czerpać informacje z dokumentacji przetargowych, a jeszcze częściej bazować na publikacjach prasowych.

To teraz te liczby: 1599 dni ze wszystkich 1826

Według naszych ustaleń utrudnienia spowodowane pracami drogowymi na A4 w 2021 roku trwały przynajmniej 291 dni - praktycznie 10 miesięcy. Według komunikatów Stalexport Autostrada Małopolska wolny od remontów był jedynie styczeń 2021, w pozostałych miesiącach prowadzono różne inwestycje. Rozbudowywano m.in. pasy przy punktach poboru opłat. Przez niemal pół roku trwały prace w okolicach węzła Jeleń, obejmujące m.in. wymianę nawierzchni, ale różne prace prowadzono również w okolicach Byczyny, Rudna czy Balic.

W 2022 kierowcy odpoczęli od remontów, bo trwały one „zaledwie” 8 miesięcy, a dokładnie 243 dni. Pierwsze drobne prace przeprowadzono dopiero w marcu, a główne utrudnienia były związane z inwestycjami prowadzonymi - z niewielkimi przerwami - od kwietnia do grudnia 2022 roku. Tym razem większość prac skupionych było w okolicach Mysłowic. Były one związane z punktem poboru opłat oraz remontami obiektów mostowych.

W kolejnych miesiącach A4 było już zdecydowanie trudniej pokonać. Aż 334 dni (11 miesięcy) trwały utrudnienia na śląsko-małopolskim odcinku „czwórki” w 2023 roku. W tym czasie remontowano m.in. dwa wiadukty w Mysłowicach, wymieniano nawierzchnię w okolicach punktów poboru opłat. Przewężenia objęły m.in. odcinek między węzłami Jeleń w Jaworznie i Balin w Chrzanowie, a znaczne zmiany organizacji ruchu dotyczyły w 2023 roku

węzłów Chrzanów i Brzęczkowice.

Dwa ostatnie lata, 2024 i 2025 są już w stu procentach wypełnione remontami. Co prawda ten rok się jeszcze nie zakończył, ale przesądzone jest to, że do grudnia będziemy się zmagać z utrudnieniami na autostradzie pomiędzy Mysłowicami a Krakowem.

Odnotujemy, że w 2024 roku główne prace dotyczyły wymiany nawierzchni na niemal całym odcinku, a także remontu wiaduktu w Chrzanowie. W tym roku kontynuowane są remonty nawierzchni, ale modernizowano również wiadukty w Imielinie i Chrzanowie.

I tak właśnie wyliczyliśmy, że utrudnienia na A4 trwały i będą trwały w latach 2021-2025 w sumie przynajmniej przez 1599 dni. To 87,5 proc. wszystkich 1826 dni kalendarzowych w tym okresie. 1599 dni to ponad 53 miesiące utrudnień, czyli cztery lata i 5 miesięcy.

Niestety, wszystko wskazuje, że z utrudnieniami na A4 kierowcy będą się zmagać jeszcze przez 3-4 lata, można więc powiedzieć, że trzecia dekada XXI wieku będzie pod tym względem najtrudniejsza od lat 2003-2009, kiedy na śląsko-małopolskim odcinku autostrady prowadzono najbardziej intensywne prace.

Dlaczego? Stalexport musi w 2027 roku przekazać trasę Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w znakomitym stanie technicznym, dlatego będzie kontynuować remonty. Zakres prac będzie zależny od przeglądów autostrady, których GDDKiA dokona do końca tego roku.

Będzie jeszcze gorzej, ale przynajmniej po trzy pasy

- W związku z przejęciem odcinka autostrady A4 Katowice - Kraków od koncesjonariusza, w GDDKiA powołany został specjalny zespół. Jego zadaniem jest przegląd stanu technicznego trasy i określenie, czy jest on wystarczający w odniesieniu do wymagań umowy koncesyjnej. Prace zespołu trwają, odbyły się już pierwsze przeglądy, a na bieżąco planowane są kolejne. W przedstawicielach koncesjonariusza - Stalexport Autostrada Małopolska - oraz niezależnego inżyniera - tłumaczy Szymon Piechowiak, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

- Do końca tego roku planujemy dokonać przeglądów autostrady i głównych elementów jej infrastruktury towarzyszącej. Ewentualne zakreślenie niewypełniające zapisów umowy zostaną wyremontowane lub naprawione w tym lub przyszłym sezonie budowlanym, przed zakończeniem trwania umowy z koncesjona-

riuszem - dodaje Szymon Piechowiak.

Co jednak najistotniejsze, przejęcie autostrady przez GDDKiA nie będzie oznaczało zakończenia prac. Przeciwnie, konieczne będą nowe inwestycje, bo natężenie ruchu na tym odcinku według niektórych szacunków może wzrosnąć nawet o 40 procent. Kierowcy po tym, jak otwarte zostaną bramki i przejazd stanie się bezpłatny, z pewnością częściej skuszą się na przejazd na A4. GDDKiA dostrzega problem, ale o szacunkach dotyczących wzrostu ruchu wypowiada się ostrożnie.

- Informacja, o ile wzrośnie ruch na tym odcinku po przejęciu trasy od koncesjonariusza, jest dla nas kluczowa. Dlatego planujemy zlecić przygotowanie odpowiedniej dokumentacji uwzględniającej analizy i prognozy ruchu dla odcinka pokoncesyjnego. Na podstawie dotychczas prowadzonych przez nas analiz i prognoz, obejmujących też możliwe przeniesienie ruchu z innych dróg, wzrost o 40 proc. wydaje się mało prawdopodobny. Mówimy oczywiście o stałym wzroście ruchu w dłuższym okresie, a nie chwilowych zwyczajach związanych np. ze świętami lub rozpoczęciem wakacji - twierdzi Szymon Piechowiak.

Jednym z rozwiązań byłoby rozszerzenie odcinka w obu kierunkach do trzech pasów. Jak w tym zakresie plany ma GDDKiA? Szymon Piechowiak, podkreśla, że rozbudowa odcinka autostrady A4 pomiędzy Katowicami a Krakowem wpisana jest do Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych do 2030 r. (z perspektywą do 2033 r.). To oznacza, że ta inwestycja jest raczej przesądzona, nie wiadomo jeszcze jednak, ile potrwać prace z tym związane.

- Szczegóły dotyczące poszerzenia autostrady przy wykorzystaniu szerokiego pasa rozdziału, poznamy po opracowaniu dokumentacji projektowej. Obecnie przygotowujemy się do ogłoszenia przetargu na wyłonienie wykonawcy tej dokumentacji - mówi Szymon Piechowiak, który w przypadku terminów przywołuje przykład innej inwestycji.

- Dla zobrazowania czasu potrzebnego na rozbudowę A4 pomiędzy Katowicami i Krakowem (ok. 60 km) możemy przytoczyć przykład związany z A2 pomiędzy Łodzią i Warszawą (ok. 90 km). Na początku lipca br. ogłosiliśmy przetarg na wyłonienie wykonawcy tych prac, a umowę planujemy podpisać w I połowie 2026 r. Zakończenie robót planowane jest na II połowę 2027 r. Przy poszerzeniu autostrady A4 Katowice - Kraków będziemy czerpać z doświadczeń zebranych przy poszerzeniu autostrady A2 Łódź - War-

szawa oraz wcześniejszych tego typu inwestycji realizowanych pod ruchem (np. rozbudowa A1 w woj. śląskim i łódzkim). Dotyczy to zarówno kwestii dokumentacji, organizacji ruchu, jak i samej realizacji inwestycji - tłumaczy rzecznik GDDKiA.

Żeby nam nie umknęło: wciąż mówimy o zaledwie 61-kilometrowym odcinku drogi. 1599 dni remontów na 1826 dni ogółem.

Śląsko-małopolski odcinek autostrady A4

19 września 1997 roku Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej udzieliło spółce Stalexport sp. z o.o. koncesji na eksploatację oraz przystosowanie A4, relacji Katowice - Kraków, do wymogów płatnej autostrady. Umowa w znacznej części niejawna, później była aneksowana przez kolejnych premierów RP. W 1998 roku powstała spółka Stalexport Autostrada Małopolska, która została powołana przez koncesjonariusza autostrady - firmę Slatexport S.A. z jej 100-procentowym kapitałem akcyjnym. Celem spółki było przystosowanie autostrady A4 na odcinku Katowice (węzeł Murkowska) - Kraków (węzeł Balice) do wymogów płatnej autostrady oraz eksploatację autostrady na tym odcinku, przyznanej Stalexport S.A. w roku 1997.

Dzięki zmianom ustawy o autostradach płatnych 28 lipca 2004 roku koncesja na śląsko-małopolski odcinek autostrady A4 została przeniesiona na SAM, a 17 października 2005 r. podpisano Aneks nr 5 do Umowy Koncesyjnej. Już w grudniu 2005 zawarto z konsorcjum banków: Westdeutsche Landesbank, DePfa Group, Kreditanstalt für Wiederaufbau i BPH S.A. umowę kredytową na kwotę do 380 mln zł.

W październiku 2009 r. SAM S.A. zakończyła kolejny etap przedsięwzięcia. Koncesjonariusz wyremontował gruntownie nawierzchnię na całym 61 km odcinku A4 Katowice-Kraków, zmodernizował 31 obiektów mostowych oraz wybudował 15 przejazdów awaryjnych i 10 km ekranów akustycznych.

W kolejnych latach dzięki uzyskanemu kredytowi prowadzono kolejne prace, wyremontowano m.in. 22 obiekty mostowe. 30 września 2019 r. Stalexport Autostrada Małopolska S.A. dokonała całkowitej spłaty długu. Remonty A4 trwają jednak do dzisiaj.

15 marca 2027 roku zarząd nad śląsko-małopolskim odcinkiem A4 przejmie GDDKiA. Przejazd stanie się bezpłatny, ale sami kierowcy nie odpoczną od remontów ze względu na planowane poszerzenie obu kierunków autostrady do trzech pasów.

(nie)Zwykły bielski ręcznik obrzędowy

Białe, ozdobione koronką, ręcznie haftowane płótno, z pozoru niczym się niewyróżniające. Ale ten niewielki ręcznik kryje w sobie tajemnicę. I obrzędowość, która towarzyszy człowiekowi od narodzin aż do chwili śmierci

Martyna Jurkowska

Czym jest bielski ręcznik obrzędowy?

Alina Dębowska-Jankiewicz, etnograf i pasjonatka kultury ludowej Podlasia: To element tożsamości mieszkańców Podlasia. Jest to kawałek płótna, zazwyczaj lnianego, który na obu końcach jest ozdobiony haftem krzyżykowym lub haftem płaskim i koronką. To bardzo ważny element, towarzyszący człowiekowi przez całe życie - od narodzin poprzez wszystkie elementy życia: ślub, wesele, obrzędowi rodzina, aż do śmierci, bo prowadził człowieka zmarłego w zaświaty. Jest niemym świadectwem życia, bo bez niego nic nie mogło się odbyć, czy to w domu, w rodzinie czy też w społeczności wiejskiej. Ręcznik symbolizuje drogę życia. Oba jego końce symbolizują kobietę i mężczyznę. Ręcznik pełnił funkcje magiczne i ochronne. Można powiedzieć, że to tylko kawałek pięknie ozdobionego płótna, ale ma w sobie tajemnicę, którą nadal odkrywamy.

Czy w związku z tym, że ten ręcznik obrzędowy towarzyszy człowiekowi przez całe życie, to każdy dostaje swój ręcznik?

To jest tak, że kobiety jeszcze w czasie, gdy były panienkami, haftowały i przygotowywały takie ręczniki na swój posag. Wykorzystywały tkaninę, zazwyczaj utkaną przez mamę albo babcię, bo same mając 13-15 lat jeszcze nie potrafiły tkąć płótna, a następnie je wyszywały przygotowując na swój ślub. Gdy panna zrobiła ich więcej niż trzy, to taki ręcznik był też np. prezentem dla przyszłych teściów, marszałka weselnego czy drużbanta. Taki ręcznik bogato zdobiony był bardzo ważnym i cennym prezentem, bo był wykonany osobiście. Wymagało to od kobiet wiedzy i umiejętności. Moda także miała wpływ na wprowadzanie nowych motywów czy kolorów. W latach 60. XX wieku pojawiło się zdobnictwo haftem Richeleu.

Ręczniki są pięknie zdobione. Czy motywy, które się na nich pojawiają, mają jakąś symbolikę albo są charakterystyczne właśnie dla bielskiego ręcznika obrzędowego?

Na większości ręczników, które były wykonane po pierwszej wojnie światowej, dominują wzory kwiatowe i zoomorficzne: dwa gołąbki, paw, kogut. Motywem, który często się powtarzał na wielu ręcznikach, była czerwona róża, kiście kwiatów lilaka, konwalie, lilie. Haft krzyżykowy to barwy czarnoczerwone albo niebiesko-czerwone. Wśród kolorów duże znaczenie przypisywano barwie czerwonej, która zgodnie z tradycyjnymi wierzeniami symbolizowała życie. Przypisywano jej moc chroniącą przed urokiem i złymi duchami. Te wzory, nawiązujące do mitologii Słowian, były przekazywane z pokolenia na pokolenie, dlatego młoda dziewczyna haftowała podobnie jak mama czy babcia. Najstarsze ręczniki z połowy XIX wieku były wykonywane techniką tkacką. Tam też najczęściej wykonywano ornamenty geometryczne. Spotykamy liście dębu, które symbolizowały siły witalne, romby, trójkąty, wianki, korony ślubne i obowiązkowo inicjały panieńskie autorki. Do haftowania były wykorzystywane też np. wzorniki, które dostarczała w latach 1864-1917 firma mydlarska Brocard z Sankt Petersburga i Moskwy, a także firma DMC z Francji. Generalnie nasza wiedza o symbolice jest obecnie znikoma. Odeszła wraz z depozytariuszkami. W pierwszej i drugiej wojnie światowej, która przetoczyła się przez nasz kraj i spowodowała wiele nieśczęść i tragedii ludzkich, ręcznik obrzędowy także brał udział. W efekcie zaś mieszkańcy zostali niejednokrotnie pozbawieni swoich ręczników obrzędowych. I po powrocie nielicznej grupy bieżących na Podlasie ten ręcznik także się zmienił. Pojawiały się na nich wzory kwiatowe wykonywane haftem płaskim. Korzystano z wzorów z gazet kobiecych typu „Bluszcz” czy „Przyjaciół-

ka”. Możemy mówić o pięknie, ale nie znamy głębszej symboliki. Po prostu kobiety, haftując ręczniki, niejako magicznie haftowały swoje myśli i wyobrażenia o swoim przyszłym życiu.

Mówimy o bielskim ręczniku obrzędowym, czy to oznacza, że występuje on tylko w okolicach Bielska Podlaskiego?

Absolutnie nie. Prowadząc badania i tworząc zbiory muzealne, starałam się odtworzyć i dowiedzieć się o zwyczajach związanych z ręcznikiem obrzędowym. Za punkt honoru postawiłam sobie, że sprawdzę, jak wygląda ręcznik obrzędowy na terenie powiatu bielskiego. Ale nie obecnego, tylko tego, który był przed 1954 rokiem, kiedy powiat bielski był największy w Polsce i oprócz obecnego bielskiego obejmował dodatkowo później wydzielone powiaty hajnowski, siemiatycki i część białostockiego. Na tych terenach ręcznik obrzędowy funkcjonował licznie i to zjawisko było bardzo żywe. Na Sokółszczyźnie czy Suwalszczyźnie, gdzie też takie ręczniki można spotkać, obecnie nie są te zwyczaje tak powszechnie praktykowane jak na Ziemi Bielskiej. Do wpisu na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego naturalnie wpisała się nazwa: bielski ręcznik obrzędowy.

Z ręcznikiem związana była obrzędowość. Jaka konkretnie?

Obrzędowość zaczynała się od tego, że panna, szykując posag, obowiązkowo powinna była wykonać co najmniej trzy ręczniki. Z badań wynikało, że na każdym ręczniku powinien pojawić się symbol krzyża. Jeżeli panna go nie wyhaftowała, to zawsze krzyżowały się nitki wątku i osnowy. Haftując starała się nie robić supelków, gdyż to złe wyrokowało na przyszłe życie. I zawsze wykonywano ręczniki tylko do zmierzchu. Te zwyczaje i przesady były kultywowane i przekazywane z pokolenia na pokolenie. Tkano tkaninę dedykowaną na ręcznik, nakłada-

jąc odpowiednią liczbę nitki osnowy, aby po utkaniu nie przecinać tkaniny. Zwyczajowo matka chrzestna obdarowywała nowo narodzone dziecko ręcznikiem. Innym zwyczajem było obdarowywanie ręcznikiem przez przyszłą mężatkę marszałka weselnego i drużbantów. Podczas sakramentu zaślubin na ręczniku stała młoda para. Ręcznik był symbolem trwałości małżeństwa, niewinności i granicy, którą młodzi przechodzili od stanu wolnego do zamążpójścia. Po ślubie ręcznik ten przekazywano w darze do cerkwi lub zabierano do domu. Podczas wesela młodzi siadali w kącie, w którym wisiała ślubna ikona zdobiona ręcznikiem. Para siadała na ławie zasłanej kożuchem i ręcznikiem. Ręcznik obrzędowy z ikoną zajmował centralną część domu, czyli tzw. święty kąt. Ręcznik prezentowany był w całej okazałości, układany w taki sposób, aby zaprezentować pięknie zdobione końce. Był łącznikiem między dwoma światami. Zdobiono nim przydrożne i cmentarne krzyże. Wieszano je jako podziękowanie Bogu za wysłuchanie prośb - za szczęśliwy powrót syna z wojny, za wyzdrowienie, za ochronę przed pandemią, za wymodlony deszcz w trakcie suszy, za obdarzenie potomkiem małżonków. Obecnie zastąpiono je barwnymi wstążkami. W obrzędowości pogrzebowej odgrywał także bardzo ważną funkcję. Po śmierci towarzyszył zmarłemu w ostatniej jego drodze. Po śmierci ręcznik był wieszany na ikonie, na której wisiał przez 40 dni, aby dusza miała gdzie się skryć. Ręcznik umieszczano na krzyżu pogrzebowym, który prowadził zmarłego do lepszego życia. Na ręcznikach niesiono trumnę. Zwyczaj ten funkcjonował jeszcze w latach 80. XX wieku.

W powiecie bielskim obrzędowość związana z ręcznikiem jest ciągle żywa? Na czym to polega?

W bardzo wielu domach wyznawców prawosławia te ręczniki nadal wiszą i zdobią ikonę w świętym kącie. Są zdejmowa-



Bielski ręcznik obrzędowy został wpisany na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Na zdjęciu: etnograf Alina Dębowska-Jankiewicz

wane, prane i później znowu zawieszane. W czasie postu są zdejmowane albo wieszane są tylko czyste, czyli niezdobione. Ciekawostką jest np. to, że gdy w domu była kłótnia, to takim ręcznikiem zakrywano ikonę - Matkę Boską albo Jezusa Chrystusa, żeby nie widzieli, że w domu się kłóć. Wiele takich zwyczajów do dziś funkcjonuje. Każda para młoda w cerkwi stoi na pięknym dywanie, mającym zapewnić przyszłe bogactwo, ale oprócz tego, stoi na ręczniku obrzędowym. On nie jest duży, ale taki, żeby stanąć na nim mogła tylko para młoda. To także symbol niewinności i czystości, ale też symbol przejścia. Ikona przyniesiona do cerkwi przez matkę chrzestną też była niesiona w ręczniku. Także podczas błogosławieństwa panny lub pana młodego w domu przed wyjściem do cerkwi matka trzymała ikonę w ręczniku. Podczas wyjeżdżania do ślubu zaś układano ręcznik w poprzek drogi. Nadal spotykany jest zwyczaj układania korowaja - pieczywa obrzędowego na ręczniku, którymi wita się ważnych gości. W czasie Wielkanocy ręczniki były wkładane pod Płasczenicę, czyli wizerunek Jezusa Chrystusa, który pełni funkcję Grobu Pańskiego w tradycji prawosławnej, jako prośba albo wota w podziękowaniu za odzyskanie zdrowia czy też za powrót syna z wojska. Podczas pogrzebów złożony ręcznik do trumny ma zapewnić, że w rodzinie nie będzie rozwodów. Ręcznikami wyścielano też trumnę. Albo niesiono na nich trumnę,

żeby jej nie dotykać. Na ręcznikach wpuszczano trumnę do grobu. Później te ręczniki tam zostawiano albo zabierano i wieszano w świętym kącie lub oddawano do cerkwi jako dar. Często też ręcznik wieszano na krzyżu cmentarnym jako przypomnienie i pamięć o osobie zmarłej.

Na „odkopenie” ręcznika obrzędowego poświęciła pani wiele lat. Ukoronowaniem tego jest wpisanie bielskiego ręcznika obrzędowego na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Ma pani satysfakcję?

Zdecydowanie tak! Po tylu latach mojej pracy docierają do mnie sygnały od ludzi, że ręcznik jest bardzo ważny i cenny. Chwała się nim, starają się dbać o ten ręcznik, poszukują informacji, przez kogo został wykonany, a także skąd mamy i babcie czerpały wzory. Wiem, że jest potrzeba odnowienia tej tradycji, żeby ten ręcznik pojawiał się na ikonie w mieszkaniu lub żeby po prostu był w domu. Ludzie też wierzą, że ten ręcznik na ikonie umacnia wiarę. Myślę, że gdybym nie zaczęła tematu ręcznika obrzędowego, to wiele z nich nie dotrwałoby do dzisiaj. Często spotykałam się z tym, że ręczniki były wyrzucane czy niszczone. Ale to się zmieniło. Obecnie coraz więcej osób poszukuje swoich rodzinnych ręczników, zamawia podobne u twórczyni ludowych. Tradycja związana z ręcznikiem obrzędowym ulega odrodzeniu!

O odkrywaniu życia po pięćdziesiątce

- Odkryłam, że prawdziwe zdrowie ma pięć filarów; cztery znane od dawna oraz piątą, odkrytą na nowo - to kobieca energia i seksualność. Warto zwolnić tempo, zaufać ciału i naprawdę pokochać siebie - mówi Edyta Dawiskiba.

Anita Czapryn

Kiedy zaczęła pani słuchać swojego ciała? I co panią wtedy najbardziej zaskoczyło?

Myślę, że taki pierwszy moment wglądu w siebie przyszedł do mnie po czterdziestce. Chyba jednak bardziej było to pod wpływem społecznego przekonania, że po czterdziestce życie się zmienia. Przeglądałam się sobie i widziałam, że właściwie nic się nie wydarzyło. Dopiero po 45. roku życia w naturalny sposób przysła większa uważność na ciało i mądrość płynąca z doświadczenia. Takie były pierwsze początki. A tak naprawdę dopiero po pięćdziesiątce zaczęła się głęboka, prawdziwa praca z samą sobą.

To wtedy skupiła się pani na sobie? Wiem, że przeżyła pani wypalenie zawodowe i usłyszała trudną diagnozę.

Wróć do pandemii, kiedy to wszystko się zaczęło, pięć lat temu. Miałam wówczas 46 lat i czułam, że w pracy jestem już kompletnie wypalona. Towarzyszyło mi przekonanie, że jeśli jeszcze dłużej tak pociągnę, to stanie się coś naprawdę złego: przyjdzie choroba albo po prostu przewrócę się na ulicy. I dokładnie tak się stało: w pandemii zemdlalam na ulicy, zabrała mnie karetka, trafiłam do szpitala. Zaczęli robić mi badania całego ciała. Po tomografii i rezonansie wyszło, że mam silną neurodegenerację mózgu, a spowodowane jest to stresem w pracy, chronicznym niewyspaniem i ciągłym napięciem. Odżywiałam się w miarę dobrze, ale o bardzo nieregularnych porach, więc i dieta również była zaburzona.

Czym się pani zajmowała?

Przez 25 lat byłam general managerem dużych restauracji w Warszawie. Gastronomia to ogromna odpowiedzialność za zespół, za gości, za właścicieli. Prowadziłam całe przedsiębiorstwo od A do Z: finanse, rekrutację, szkolenia. Na mojej głowie były trzy przestrzenie jednocześnie: zespół, właściciele i klienci. Musiałam dbać, by wszyscy byli zadowoleni.

Kiedy zapadła decyzja o zmianie życia?

Intuicyjnie zaczęłam wcześniej szukać takiej aktywności, która by mnie nie niszczyła i nie wprawiała w dodatkowy stres. Nie chciałam niczego, co miałoby torturować moje ciało, żadnej siłowni i tego, żebym po pracy miała dawać sobie jeszcze w kość. I wtedy przypadkiem trafiłam na książkę Oriny Krajewskiej „Holistyczne ścieżki zdrowia”. I tam, w jednym z wywiadów profesor Hiroaki Tanaka, japoński doktor fizjologii sportu z Uniwersytetu w Fukuoce, opowiadał o metodzie biegania zwanej slow jogging. Bardzo mi się to spodobało. Profesor podkreślał, że to aktywność dla każdego, niezależnie od wieku, kondycji, wagi czy sprawności. Poprawia zdrowie, a jednocześnie uczy szacunku do ciała, bo każdy biegnie w swoim tempie. To tempo nazywa się niko niko, czyli z uśmiechem. I właśnie to stało się dla mnie wyznacznikiem. Slow jogging wyznaczył moje tempo zwalniania w życiu. Od tego się wszystko zaczęło.

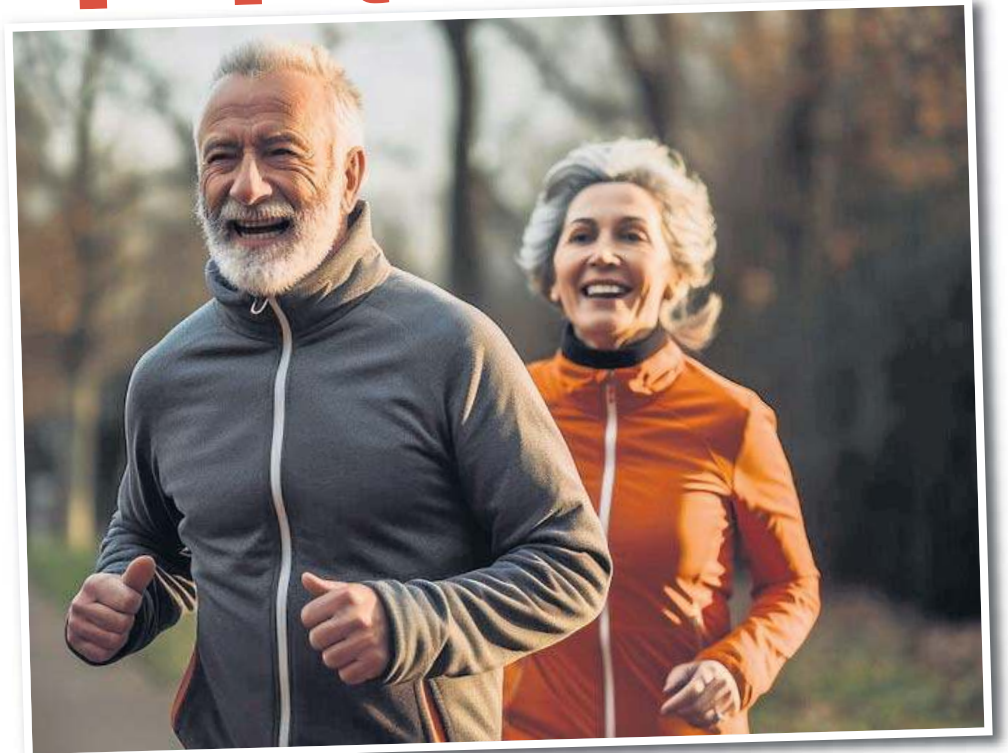
Czym właściwie jest slow jogging? Na czym polega i co powinna zrobić osoba, która chciałaby zacząć?

To japońska metoda biegania, która składa się z pięciu elementów techniki. Przede wszystkim biega się na śródstopiu, w odpowiedniej postawie, przy zachowaniu właściwej kadencji i w tempie niko niko. To tempo indywidualne dla każdego. Chodzi o to, by ruch dawał przyjemność. Można zacząć dosłownie każdego dnia, nie potrzeba żadnych przygotowań. Warto jednak spotkać się z instruktorem. W Polsce mamy dziś więcej instruktorów Slow Joggingu niż w samej Japonii, bo jako Stowarzyszenie Slow Jogging Polska bardzo mocno popularyzujemy tę metodę. Instruktor jest w stanie nauczyć techniki już w dwa dni, to naprawdę proste, ale wymaga chwili uwagi, by dobrze opanować podstawy. Slow jogging to naturalne bieganie w zgodzie z ciałem i uważnością na siebie, bez presji, bez torturowania organizmu. Każdy porusza się w tempie, które

mu odpowiada. Kiedy opanuje się technikę, można biegać samodzielnie albo w grupie. A korzyści są ogromne: od poprawy wydolności psychofizycznej, przez wzmocnienie układu sercowo-naczyniowego, po wsparcie metabolizmu i kontrolę wagi. Slow jogging pięknie redukuje tkankę tłuszczową, obniża poziom stresu i wzmacnia zdrowie psychiczne. To aktywność o naprawdę szerokim spektrum zdrowotnych efektów.

Poszła pani dalej i dziś propaguje cztery filary zdrowia: oddech, sen, ruch i dieta. Co jest tu fundamentem? A co najtrudniej opanować?

Mówimy o czterech filarach: umiarkowany ruch, który u mnie jest w formie Slow Joggingu, najlepiej 30 minut dziennie. Następnie to spokojny oddech, najlepiej przez nos, wdech i wydech, metodą doktora Butejki, którą propagujemy jako najbardziej naturalną. Trzeci filar to funkcjonalne odżywianie, czyli nieprzetworzona żywność, regularne posty, intuicyjne jedzenie bez restrykcyjnych diet. I wreszcie jakościowy sen, co oznacza pilnowanie rytmu dobowego, uważne przygotowanie się do nocnego odpoczynku. Dziś dla ludzi szczególnie w miastach najtrudniejsze jest nauczenie się spokojnego oddychania i relaksacji. Sama byłam pracoholiczką, przez 25 lat pędziłam: dom, praca, treningi dzieci, własne zajęcia. W takim trybie nie umiałam się zatrzymać, odpocząć, nabrać oddechu. I właśnie to okazało się dla mnie największym wyzwaniem, żeby nauczyć się spokoju, głębokiej relaksacji, wpleciony w dzień przychodzi naturalnie, ale też wymaga uważności, żeby po wyczerpującym dniu nie dokładać sobie ciężkiej siłowni czy biegu, lepiej wybrać spokojną aktywność, najlepiej rano, gdy kortyzol jest wyższy. Sen z kolei wymaga równie starannego przygotowania jak dzień. A odżywianie, bez diet, ale z badaniami i poznanie swojego organizmu, może być lekarstwem. Te cztery filary muszą działać razem. Ale najtrudniej było mi naprawdę stanąć, zwolnić i zacząć oddychać spokojnie.



Nadal pracuje pani w gastronomii?

Podjęłam decyzję, że zajmuję się już tylko przestrzenią witalną i prowadzeniem ludzi w oparciu o cztery filary zdrowego stylu życia. To moja pasja i wiem, jak bardzo mi pomogła. Ale żeby się utrzymać, wybrałam dodatkowe zajęcie; jeżdżę taksówką w Warszawie, w biznesowej flocie znanej korporacji. To dla mnie świetne rozwiązanie: mam elastyczny czas pracy, jeżdżę dobrym samochodem, spotykam ciekawych ludzi. Moi pasażerowie to najczęściej zapracowani biznesmeni, rozmawiamy o różnych rzeczach, często pytają, dlaczego jeżdżę taksówką. Opowiadam im wtedy, że rozwijam swoją firmę wellbeingową i tak zarabiam na rachunki. Ta praca daje mi swobodę: mogę układać grafik pod treningi, wykłady i spotkania. Nie mam szefów ani stresu, decyduję sama. Uwielbiam Warszawę. Jestem rodowitą warszawianką, kocham to miasto i lubię je pokazywać gościom, zwłaszcza zagranicznym. Często polecam im miejsca, szczególnie kulinarne, bo przecież się na tym znam. A przy okazji sama się uczę. Założyłam nawet konto na Instagramie, żeby pokazywać to, czego doświadczam dzięki tej pracy, wbrew pozorom, bardzo ciekawej.

Co takiego ma w sobie druga połowa życia, czego nie było w pierwszej?

Moim zdaniem druga połowa życia to czas, w którym kobiety odkrywają swoją prawdziwą

wartość. Wreszcie przychodzi moment pełnej akceptacji ciała, a nawet jego pokochania takim, jakie jest. I pojawia się mądrość życiowa. Nie mówię tu tylko o sobie, choć też przede wszystkim o sobie, ale o wielu kobietach po pięćdziesiątce. Doświadczenie minionych lat, przejście przez różne perypetie, traumy, zmagania, daje coś niepowtarzalnego: inteligencję emocjonalną i mądrość kobiecą. Kobiety są świadome, wiedzą. Takie życiowe „wiedźmy”, ale w tym najlepszym znaczeniu kobiety w pełni siebie. I najpiękniejsze jest to, że w tej drugiej połowie życia naprawdę już wiemy, że nic nie musimy. Możemy tylko chcieć i świadomie wybierać. To wielka wartość tych lat. Ciało starzeje się naturalnie, i dobrze. Nie jestem zwolenniczką sztucznych ingerencji, stawiam na naturalność, na dbanie o siebie w oparciu o wspomniane cztery filary, czyli ruch, oddech, sen i dietę. Wzmocnienie mięśni, dobrą sylwetkę można wypracować własnymi siłami. I nie zamieniłabym się nigdy, żeby być jeszcze raz dwudziesto czy trzydziestolatką. Bo wtedy nie miałabym tej mądrości, akceptacji, tego, co we mnie teraz. Co więcej, dzięki tej akceptacji odradza się także seksualność. To jest mój piąty filar witalności. Kiedy skończyłam pięćdziesiąt lat, dzieci dorosły, córka założyła mi Tindera i powiedziała: „Mamo, najwyższy czas, żebyś zajęła się sobą”. Zaczęłam randkować. Oczywiście trafiłam na wielu oszustów, niestety to się zdarza. Ale przy okazji zaczęłam dbać o siebie jak nigdy wcześniej. Wydawałam

pieniądze na siebie, inwestowałam w siebie. Po raz pierwszy poszłam na masaż twarzy, masaż nóg, zadbałam o zęby. Zaczęłam czuć, że moja seksualność rośnie i dojrzewa. To jest wspaniałe w drugiej połowie życia, że jesteśmy wartościowe, akceptujemy swoje ciało, a przez to zaczynamy przyciągać własnym wewnętrznym światłem. Przez całe życie byłyśmy dla innych, a teraz jest czas, by być dla siebie. I to daje eksplozję witalności, światła, seksualności. Widać, kiedy kobieta jest dla siebie najlepszą przyjaciółką, kiedy ma pasję i wartości. A to emanuje i przyciąga. Seks po pięćdziesiątce jest niesamowity właśnie dlatego, że znamy swoje ciało, mamy świadomość i akceptację. To ogromna siła. Planuję napisać książkę pod tytułem „Życie w tempie niko niko”, czyli życie w swoim rytmie, z uśmiechem, lekkością i świadomością. Opowiem w niej o tym, jak ruch, oddech, relaks, dieta i energia sensualności mogą nadać życiu sens, misję i prawdziwą radość. Ostatnio ukończyłam też szkolenie z japońskiej sztuki odnajdywania celu ikigai. To niezwykle doświadczenie, które pomogło mi jeszcze głębiej zrozumieć, dlaczego każdego ranka warto wstać z łóżka z iskrą w oczach. Teraz chcę tę wiedzę i energię przekazywać innym kobietom. Na moich warsztatach pokazuję, że druga połowa życia może być tą najlepszą czasem, gdy odzyskujemy pasję, lekkość i wewnętrzny blask. Uczę, jak żyć z radością, czułością dla siebie i z energią, która rozświetla każdy dzień.

URODZINY, JUBILEUSZE

27 PAŹDZIERNIKA OBCHODZIŁA 46. URODZINY EWA KRAWCZYK

Ewo, z okazji urodzin życzymy Ci, abyś zawsze miała w sobie odwagę, która pozwoli spełniać najszybsze marzenia. Niech każdy dzień przynosi ze sobą nowe odkrycia, a radość i miłość będą Twoimi nieodłącznymi towarzyszami. Życzymy Ci siły, by pokonać wszelkie trudności i mądrości, by cieszyć się każdą chwilą. Sto lat pełnych inspiracji i niezapomnianych przygód! **Przyjaciele**



4 LISTOPADA OBCHODZI 12. URODZINY MAGDALENA DASZYŃSKA

Kochana Madziu! Życzymy Ci, abyś z odwagą podążała za marzeniami, nigdy nie przestawała wierzyć w siebie i była otoczona wspianymi ludźmi. Niech ten wyjątkowy dzień przyniesie Ci mnóstwo radości i niezapomnianych przygód. Wszystkiego co najlepsze! **Rodzice, bracia Krzysz i Damianek oraz dziadkowie**



21 LISTOPADA OBCHODZI 8. URODZINY WOJTEK ULATOWSKI

Szczęścia zdrowia i radości, do nauki dużo cierpliwości. Aby słonko Ci świeciło, w szkole dużo serdecznych przyjaciół było. Cieszymy się Wojtuniu, że Cię mamy, wszyscy bardzo Cię kochamy. W każdej chwili, zawsze, wszędzie, Twój anioł stróż niech z Tobą będzie. By Ci gwiazdka Twa sprzyjała, życzy Ci Wojtuniu rodzinka cała. **Kochanemu Wojtkowi - rodzice Tomek i Emilia, Julia z mamą, dziadkowie i prababcia**



DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: [ibo.polskapers.pl](#)
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, **C.H. Nowa Górna (Carrefour)**

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH									
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokalne użytkowe - sprzedam - lokalne użytkowe - kupię	- lokalne użytkowe - do wynajęcia - lokalne użytkowe - wynajmę - lokalne użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stancji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubiliterstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszynny urządzenie - materiały budowlane - materiały opałowe	- tekstylia, odzież - dla dziecka - meble - inne MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia	- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	- instalacyjne - biurowo - projektowe - komputerowe - krawiectwo - montażowe - ogrodnicze - porządkowe - przeprowadzki - reklamowe - stolarskie - radio taxi - transportowe - rozrywka - uroczystości - zabezpieczające - inne	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - oazy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE - ROŻNE	KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszynny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

0011242693

OGŁOSZENIA DROBNE
na TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde mieszkanie zadłużone z lokatorem udziały spadek 726765223

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę rolną (min. klasa IV), o wymiarach co najmniej 100 x 250 m, z przeznaczeniem pod budynki inwentarskie. Preferencje- min. 500 m od zabudowań mieszkalnych, - dojazd do działki, - blisko linii średniego napięcia - brak MPZP mile widziany Lokalizacja: woj. łódzkie, wielkopolskie - do 50 km od Łodzi, Kalisza lub Sieradza. Kontakt: +48 538 818 540, +48 662 114 422

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTOSKUP każde - 24h. Płacimy do 30% więcej niż u konkurencji. Zwrot OC, 507-109-646

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

12h autoskup, 664-040-076

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

SZWACZKI Rzgów, 605-450-031

TYNKARZY i pracowników budowlanych, 609-733-547

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odrucia, alkohol, kroplówki, ciagi, 602-691-580

ALKOHOL - ciagi, odrucia, 501-063-660

INTERNA

WIZYTY domowe - dr Matusiak, 601-266-571

WIZYTY domowe, 695-412-061

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD - pralki szybko, tanio, 504-556-016

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE - audiovideo naprawa, 602-687-803

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

DACHY krycie, naprawy, 602-281-064

Dachy, papa, naprawy, 668-336-390

INSTALACYJNE

Elektryk - 24h, 663-210-045

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji - kamera, 509-721-995

MONTAŻOWE

Żaluzje - Plisy. Rolety 50zl. Moskitiery. Produkcja, montaż, naprawa. Drewnowska 88. Promocje! Gratisy!, 42-654-84-84, 501-380-619

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, rębak, 507-668-712

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Towarzyskie

ANKA, godz. 9 -20, 510-917-716

AUTOREKLAMA

strona **zdrowia**

Czytaj dla zdrowia

[stronazdrowia.pl](#)

Z życia celebrytów

Para znana z telewizji Polsat wzięła ślub.



A PO WESELU POSZŁA NA BAGNA

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Janina Kapista

Katarzyna Cichopek i Maciej Kurzajewski po wyśawnym weselu, które zorganizowali w otulinie Poleskiego Parku Narodowego urządzili „sportowe” poprawiny. Atrakcją okazał się spacer po bagnach, na który Kasia wystroiła się w białe futro.

Chociaż uroczystość była utrzymywana w największej tajemnicy, potem rozpruł się cały worek z wiadomościami na temat tego „royal wedding”. Już wiemy, że Kasia miała tego wieczoru właściwie cztery ślubne styliza-

cje, że popłakała się na widok Maćka, że goście jedli dziczyznę oraz że pozwolili do sztucznej okładki „Vogue’a”.

W drugi dzień ślubnego weekendu, czyli w niedzielne poprawiny goście wyszli z hotelu dość późno, dopiero po godz. 15, więc można domyślać się, że najpierw posilili się jakimś ciepłym obiadem. Niektórzy już rozjechali się do domów, chociaż rekordzistką była i tak Agnieszka Hyży, która bawiła się na weselu Kurzopków, a w niedzielę od rana prowadziła w Warszawie „Halo tu Polsat”.

Cichopek z Kurzajewskim poprosili gości o ubranie się na sportowo, co bywalcy warszawskich salonów potraktowali po swojemu. Panowie wcisnęli stopy w skórzane sztyblety, dominowały jasne spodnie i instagrawowe, plecione sweterki. Ze sportem miało to niewiele wspólnego, chyba że mowa o umawianiu się na squasha na Wilanowie.

Właściwie tylko Joanna Kurska przywdziała odpowiednie kalosze (markowe, za kilkaset złotych), przewidując główną atrakcję poprawin: spacer po poleskich bagnach.

Z kolei Katarzyna Cichopek na bagna poszła w białym futrze.

Poleski Park Narodowy, założony w 1990 roku, słynie przede wszystkim z unikalnych ekosystemów wodnotorfowiskowych, bagien, jezior krasowych oraz naturalnych kompleksów leśnych. Jest to jedno z najważniejszych miejsc ochrony przyrody w Polsce, będące ostoją dla wielu rzadkich gatunków roślin i zwierząt, w tym żurawia – symbolu parku. Warto nadmienić, że to na Polesiu występuje żółw błotny (Emys orbicularis) objęty ścisłą ochroną gatunkową.



FOT. MAT. PRAS.

KOBIETA WIELU TALENTÓW

Małgorzata Rozenek, po kilku miesiącach gorszej zawodowej passy, dorobiła się własnego programu w TVN7. Od listopada rusza jej audycja telewizyjna „Bez kompleksów”, w której to jako prowadząca po kilku ingerencjach plastycznych będzie przekonywać, że kompleksy można zostawić w gabinecie chirurga.

Rozenek zdążyła nas już przyzwyczaić do tego, że jest kobietą wielu talentów. Może i zaczynała od testu białej rękawiczki, ale teraz jest bardziej aktywistką i promotorką kobiecości. Nie chce być uważana za odrealnioną, więc na targi książki do Krakowa pojechała zwykłym pociągami. Co prawda w pierwszej klasie Pendolino, ale i tak wierzymy, że była to dla niej przygoda.

Na 28. Międzynarodowych Targach Książki w Krakowie, promowała swoją książkę, której nadała wiele mówiący tytuł „Dbaj o siebie”. Z okładki patrzy na nas twarz przypominająca bardziej Sylwio Peretti niż żonę Radka Majdana, ale przecież sama Małgorzata mówiła, że lubi częste metamorfozy. (JK)



FOT. PIOTR PODLEWSKI/AKPA

HARDCOROWY KOKSU Z ŻONĄ

Sportowiec, biznesmen, tata. Robert Burneika znany również jako Hardkorowy Koks od lat mieszka w Polsce. To tu prowadzi liczne biznesy (sklep internetowy z suplementami, sprzętem i akcesoriami dla kulturystów a od niedawna również lokale z burgerami), spotkał miłość i założył rodzinę. Z 20 lat młodszą Kają połączyła ich miłość do sportu. Poznali się na siłowni, której Robert był właścicielem. Od dwóch lat mieszkają na Białolecie, w 280-metrowym apartamencie znajdującym się nad nowoczesną siłownią Burneika Sports Gym. Jak wygląda najbardziej hardkorowa siłownia w Polsce? Profesjonalnie. Trzypiętrowy lokal, o łącznej powierzchni 800 metrów został zaprojektowany przez Roberta, a sprzęt do ćwiczeń wykonany na specjalne zamówienie został sprowadzony z USA. Robert i Kaja spędzają na siłowni dużo czasu. Seria filmików z treningami dla kobiet, którą wspólnie stworzyli, cieszy się dużą popularnością w serwisie Youtube. Trudno się dziwić, wystarczy popatrzeć na perfekcyjną figurę podwójnej mamy. Jaki jest ich przepis na szczęśliwy związek? – Nie ma jednej recepty. My spędzamy ze sobą dużo czasu w pracy i w domu i – jak widać – to działa! – przyznał Robert. (JK)

JEDNAK GRZEGORZ KRYCHOWIAK POWIEDZIAŁ PAS!

Jan Hofman

Były piłkarz reprezentacji Polski Grzegorz Krychowiak zakończył karierę.

To o tyle zaskakująca wiadomość, bowiem w sobotę wystąpił w barwach Mazurza Radzymin (kilka dni wcześniej poinformowano, że został zastawnikiem tego klubu) w meczu ligi okręgowej z Polonią III Warszawa.

O decyzji w nietypowy sposób poinformował na swoim Instagramie. Zamieścił nagranie, na którym łowi ryby oraz mówi, że jest na emeryturze i nadszedł czas na nowe doświadczenia.

Przyszedł czas na nowe wyzwania. Piłka nożna ukształtowała mnie nie tylko jako zawodnika, ale przede wszystkim jako człowieka. Jestem spełnionym piłkarzem – niczego nie żałuję i niczego bym nie zmienił. Przyjmuję swoją karierę taką, jaka była: z chwilami pełnymi radości i sukcesów, ale też z tymi trudniejszymi momentami, które mnie wiele nauczyły.

Krychowiak rozegrał 100 meczów w reprezentacji Polski



Grzegorz Krachowiak

i strzelił w nich pięć goli. W karierze zadebiutował w 2008 roku za kadencji selekcjonera Leo Beenhakera. Stał się jednak kluczowym zawodnikiem, gdy drużynę narodową objął trener Adam Nawalka. Wystąpił w Euro 2016, gdy biało-czerwoni dotarli do ćwierćfinału, w którym po rzutach karnych przegrali z Portugalią. 35-latek zagrał też w mistrzostwach świata w Rosji w 2018 roku oraz w mundialu w Katarze w 2022 roku. Ostatni raz w koszulce z orzełkiem wystąpił 10 września 2023 roku w przegranym 0:2 meczu z Albanią w eliminacjach mistrzostw Europy.

Matty Cash podpisał nowy kontrakt z Aston Villa



Matty Cash

Jan Hofman

Matty Cash, piłkarz reprezentacji Polski, przedłużył kontrakt z Aston Villą do 2029 roku.

28-letni zawodnik z ekipą z Birmingham związany jest od 2020 roku. W obecnym sezonie Premier League Cash zdobył dwie bramki. W niedzielę dał zwycięstwo Aston Villi w meczu z Manchesterem City (1:0).

W tabeli The Villans zajmują ósme miejsce.

Cash, urodzony w angielskim Slough, ale mający polskie korzenie od strony matki, piłkarzem reprezentacji Polski jest od listopada 2021 roku.

Chorwat Igor Tudor został zwolniony z funkcji trenera pił-

karzy Juventus Turyn - poinformował włoski klub. „Stara Dama” nie wygrała żadnego z ostatnich ośmiu spotkań we wszystkich rozgrywkach. W niedzielę w Serie A przegrała z Lazio Rzym 0:1 i w tabeli zajmuje ósme miejsce.

Juventus sezon ligowy zaczął od trzech zwycięstw, ale trzy kolejne mecze zremisował, a następne dwa przegrał. Przez miesiąc w Serie A nie zdobył nawet gola. Wygrać nie zdołał też żadnego z trzech spotkań w Lidze Mistrzów.

Tudor pracował w Turynie od marca. Nazwisko jego następcy nie jest znane. Tymczasowo zespół będzie prowadził szkoleniowiec rezerw Massimo Brambilla.

To najkrótsza droga Widzewa do Europy

Ameryki nie odkryjemy, kiedy prześlemy starą piłkarską prawdę, że rozgrywki Pucharu Polski na to najkrótsza droga do gry na boiska Europy. A właśnie tego pragnie Widzew.

Jan Hofman

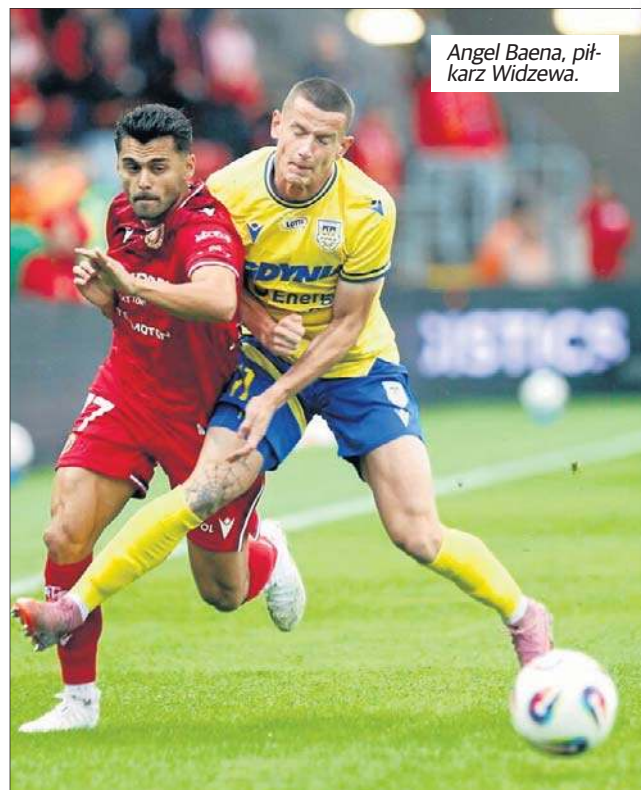
Dziś Łódzianie w spotkaniu 1/16 finału piłkarskiego Pucharu Polski zmierzą się z innym przedstawicielem krajowej elity - Zagłębiem Lubin.

Spotkanie na stadionie przy al. Piłsudskiego rozpocznie się o godz. 17.30. Lubinie w tabeli ekstraklasy są pięć miejsc wyżej od Łódzian (Zagłębie zajmuje siódme miejsce), ale obydwa zespoły dzieli tylko punkt.

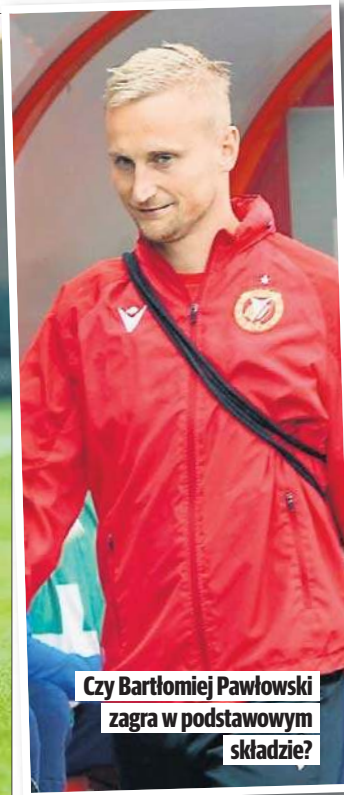
Pewnie w tym pojedynku Łódzianie będą mieli pewno przewagę w sferze mentalnej, bowiem już w tym sezonie odprawili Miedziowych z kwitkiem.

Widzew i Zagłębie rywalizowały w pierwszej kolejce nowych rozgrywek. Wówczas to drużyna RTS wygrała w Łodzi 1:0 po bramce Shehu.

Trzeba jednak pamiętać, że Zagłębie Lubin ma za sobą całkiem niezłą passę. Wprawdzie w miniony weekend Miedziowi tylko zremisowali na wyjeździe z Teremalica Nieciecza



Angel Baena, piłkarz Widzewa.



Czy Bartłomiej Pawłowski zagra w podstawowym składzie?

(0:1), ale przez kilkadziesiąt minut grali w osłabieniu.

Za to wcześniej mogli chwalić się serią pięciu z rzędu spotkań bez porażki (4 zwycięstwa i 1 remis), którą wprawdzie przerwała porażka z Radomiakiem w Radomiu (1:3), ale kilka dni później zrehabilitował ją triumf z Legią Warszawa (3:1).

Pewnie drużyna prowadzona przez trenera Igora Jovićevicia zdaje sobie sprawę, że tym meczem trzeba wymazać plamę na sportowym honorze klubu, czyli kompromitującą porażkę w Lublinie z Motorem

(0:3). A w takim przypadku trzeba zakładać wprowadzenie wielu korekt w wyjściowym składzie.

Warto jeszcze dodać, że będzie to pierwsze od prawie czterech lat domowe spotkanie pucharowe Widzewa. Ataki wydarzenie warto uczcić dobrą grą i atrakcyjnym dla łódzkich kibiców wynikiem.

Wszystko wskazuje na to, że znów na stadionie Widzewa pojawi się Rafał Gikiedwicz, 38-letni bramkarz w nie najlepszych okolicznościach rozstał się z Widzewem. Ostatecznie - wobec poważnej kontuzji

Dominika Hładuna - na zasadzie transferu medycznego przeniósł się do Zagłębia. Z Teremalica nie zagrał, ale istnieje spora szansa, że zadebiutuje właśnie w Łodzi.

Dzisiejsze mecze:

- Avia Świdnik (III) - Flota Świnoujście (III) (12.00)
- Hutnik Kraków (II) - Wisła Kraków (I) (13.00)
- Widzew Łódź (E) - Zagłębie Lubin (E) (17.30)
- Puszcza Niepołomice (I) - Lechia Gdańsk (E) (19.15)
- Raków Częstochowa (E) - Cracovia (E) (20.30)

Wisła Płock awansowała na trzecie miejsce

Jan Hofman

W ostatnim spotkaniu trzynastej kolejki piłkarskiej ekstraklasy Radomiak Radom zremisował z Wisłą Płock 1:1 (1:1).

1:0 - Maurides (28), 1:1 - Łukasz Sekulski (34, karny).

Widzów 8 323.

W drugiej połowie sędzia Karol Arys pokazał graczowi gospodarzy czerwoną kartkę, jednak po analizie zdarzenia na monitorze VAR - zmienił swoją decyzję.

1. Górnik Zabrze 13 26 21-11

2. Jagiellonia Białystok	12	24	24-15
3. Wisła Płock	12	22	16-9
4. Cracovia	12	21	21-14
5. Lech Poznań	12	20	20-18
6. Korona Kielce	13	19	16-12
7. Zagłębie Lubin	12	17	25-18
8. Raków Częstochowa	12	17	4-16
9. Pogoń Szczecin	13	17	20-23
10. Legia Warszawa	12	16	14-12
11. Radomiak Radom	13	16	23-23
12. Widzew Łódź	13	16	20-20
13. Arka Gdynia	13	15	9-20
14. Motor Lublin	12	14	16-21
15. GKS Katowice	13	14	17-24
16. Lechia Gdańsk	13	10	22-29
17. Teremalica Nieciecza	13	10	17-25
18. Piast Gliwice	11	7	10-15



Emocje na boisku w Radomiu nie brakowało.

Przychody piłkarskiej spółki ŁKS były mniejsze

Jest już trzecia edycja raportu, sporządzonego przez firmę Grant Thornton, pokazującego finanse pierwszoligowych klubów piłkarskich w sezonie 2024/2025.

Jan Hofman

Kluby piłkarskiej I ligi w sezonie 2024/2025 wygenerowały ponad 288 mln zł przychodów. To 14 procent więcej w porównaniu do sezonu 2023/2024.

Na ogólny przychód klubu składały się wpływy z: dnia meczowego, scentralizowane prawa mediowe i marketingowe, komercyjne oraz transfery. Najlepiej wypadła Wisła Kraków z przychodami ogółem na poziomie 50,8 mln zł (wobec 45,8 mln zł przed rokiem) po raz kolejny utrzymała pierwsze miejsce w rankingu klubów o najwyższych przychodach w lidze.

Wisła zawdzięcza ten sukces przede wszystkim wysokim przychodom komercyjnym, głównie z umów sponsorskich i reklam, które przyniosły jej 23,6 mln zł oraz przychodom z dnia meczowego w kwocie 16,5 mln zł, z czego 5,3 mln zł otrzymała



Kay Tejan, były piłkarz ŁKS.

od UEFA za udział w rozgrywkach europejskich.

ŁKS był czwarty (przychody z podstawowych segmentów - 22,39 mln złotych, przychody transferowe - 3,16, przychody ogółem 25,55).

Spadki przychodów dotknęły pięć klubów, w tym głównie spadkowiczów z ekstraklasy - Wartę Poznań (- 8,99 mln zł), Ruch Chorzów (- 6,50 mln zł) oraz ŁKS (- 6,08 mln zł). Dane te wyraźnie pokazują, jak istotny wpływ na poziom generowanych przychodów ma dla klubów szczebel rozgrywkowy, na którym występują.

Najwyższe przychody z transferów w sezonie 2024/2025 osiągnęła ponow-

nie Miedź Legnica, uzyskując rekordowe 8,59 mln zł. Tak wysoka kwota została osiągnięta dzięki najwyższemu w historii ligi transferowi Wiktora Bogacza do amerykańskiej drużyny New York Red Bulls za ponad 8,3 mln zł. Druga była Arka Gdynia z przychodami z transferów na poziomie 5,14 mln zł. Klub sprzedał m.in. Karola Czuba do belgijskiego KV Kortrijk za około 700 tys. euro oraz Olafa Kobackiego do Sheffield Wednesday za około 600 tys. euro.

Na trzecim miejscu uplasował się ŁKS, który otrzymał z transferów 3,16 mln zł. Artemijus Tutyskinas odszedł do NK K Celje, a Jan Łabędzki

do włoskiej Bolonii Primavera - w obu przypadkach transfery przekroczyły kwotę 1 mln zł. Ponadto, Kay Tejan przeszedł do USL Dunkerque za 230 tys. euro.

Warto jeszcze dodać, że udział transferów w budżecie ŁKS wyniósł - 12,4 procent, co jest trzecim wynikiem. Więcej miały tylko Arka Gdynia 26,5 procent i Miedź Legnica - 26,3 procent.

W ostatnim spotkaniu 14. kolejki I ligi Wieczysta Kraków przegrała u siebie z Pogonią Grodzisk Mazowiecki 2:3 (2:1).

0:1 - Mateusz Szczepaniak (5), 1:1 - Paweł Łysiak (7), 2:1 - Carlitos (41), 2:2 - Jakub Jędrasik (54), 2:3 - Stanisław Gieroba (90+1).

SIATKARKI ŁKS COMMERCECON NIE DAŁY RADY RADOMCE

Jan Hofman

W spotkaniu 3. kolejki ekstraklasy siatkarek ŁKS Commercecon Łódź przegrał 2:3 we własnej hali z ekipą MOYA Radomka Radom.

Pierwszym mecz sezonu łódzianki rozegrały szesnaście dni wcześniej. Później musiały walczyć, ale z COVID-19, który zdzielił drużynę.

W tej serii mistrzowskiej podopieczne trenera Adriana Chylińskiego mierzyły się z piątym zespołem ubiegłego sezonu, który w tych rozgrywkach wygrał dwa mecze i to bez straty seta.

Mecz rozegrany w hali przy al. Unii był emocjonujący. Przejedne dwukrotnie obejmowały prowadzenie, ale za każdym razem ŁKSianki odrabiały straty. Zwycięzcę wyłonił dopiero tie-break. Wygrały go jednak zawodniczki Radomki. Mimo przegranej Łódzkie Wiewiory pokazały pazur i zainkasowały punkt.

Tym samym siatkarki z Radomia przełamały trwającą cztery lata serię przegranych w Łodzi!



● **ŁKS Commercecon Łódź - MOYA Radomka Radom 2:3 (17:25, 25:20, 23:25, 25:16, 12:15)**

ŁKS: Anna Obiała, Angelika Gajer, Mariana Brambilla, Sonia Stefanik, Anastazja Hryszczuk, Regiane Bidas - Anna Pawłowska (libero) oraz Daria Szczyrba, Thana Fayad, Wiktoria Kowalczyk.

Radomka: Briggita Petrenko, Julie Lengweiler, Kornelia Garity, Wiktoria Szumera, Weronika Szlagowska, Martyna Piotrowska - Krystyna Niemtseva (libero) oraz Oleksandra Molchanova, Agata Plaga, Iga Marszałkiewicz, Kateryna Zhylin-ska.

Messi chce na mundial



Lionel Messi

Jan Hofman

Mimo 38 lat słynny piłkarz Lionel Messi ma jeszcze wiele sportowych planów.

Niedawno przedłużył kontrakt z Interem Miami do 2028 roku, ale jego bliższym zamierzeniem jest obrona tytułu przez Argentynę na przyszłorocznym mundialu w USA, Kanadzie i Meksyku. - Chcę tam być - zadeklarował.

W wywiadzie dla stacji NBC kapitan mistrzów świata z 2022 roku podkreślił, że co prawda nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji, bo chce się przekonać, jak w najbliższych miesiącach będzie się sprawować jego organizm.

Messi ma szansę po raz szósty zagrać w mundialu, a w trakcie przyszłorocznego turnieju skończy 39 lat.

● Kapitan lidera piłkarskiej ekstraklasy Hiszpani, Realu Madryt, Dani Carvajal przedzie operację prawego kolana. Zapowiada to kolejny rozbrat z grą obrońcy, który od roku zmaga się z uporczywymi kontuzjami. Według źródeł klubowych doświadczony obrońca może pauzować nawet dziesięć tygodni, ● Z kolei badania lekarskie potwierdziły, że Kevin De Bruyne doznał poważnego urazu ścięgna podkolanowego w prawej nodze. Diagnoza wyklucza piłkarza z gry na kilka miesięcy - poinformował jego klub SSC Napoli.

Sportowe wiadomości w skrócie

Jan Hofman

Fiński środkowy Lauri Markkanen zdobył 51 punktów dla Utah Jazz w zwycięskim meczu koszykarskiej ligi NBA nad Phoenix Suns 138:134 po dogrywce.

Ostatnim zawodnikiem tego klubu, który przekroczył granicę 50 punktów był Karl Malone w 1998 roku.

● Po dziewięć bramek zanotowano w ostatniej meczach hokejowej ligi NHL. Pittsburgh Penguins u siebie pokonali St. Louis Blues 6:3, a Ottawa Sena-

tors też wykorzystali atut własnej hali, zwyciężając Boston Bruins 7:2.

● Legendarny filipiński bokser Manny Pacquiao został w poniedziałek wybrany na wiceprezidenta Międzynarodowego Stowarzyszenia Boksu (IBA). MKOl wykluczył w roku 2023 tę organizację ze świata olimpijskiego z powodu braku przejrzystości finansowej, obawy o korupcję i powiązania z Kremlm.

● Szwajcarski motocyklista Noah Dettwiler walczy o życie po poważnym wypadku, jakiego doznał podczas wyścigu mi-

strzostw świata klasy Moto3 o Grand Prix Malezji. Według lekarzy, jego stan jest stabilny, ale wciąż krytyczny.

„Noah przeszedł kilka operacji w ciągu ostatnich kilku godzin - głosi komunikat jego zespołu wyścigowego CIP Green Power Team.

● Turecka Federacja Piłki Nożnej wszczęła postępowanie dyscyplinarne przeciw sędziom po tym, jak wyszło na jaw, że setki z nich mają konta w firmach bukmacherskich - poinformował prezes związku Ibrahim Haciosmanoglu.



Lauri Markkanen

Czwartek

Wschód słońca
6.31Zachód słońca
16.21Długość dnia
9 godz. 50 min.Krótszy od najdłuższego o 6 godz. i 48 min.
i dłuższy od najkrótszego o 1 godz. i 59 min.

29

października 2025

DZIŚ IMIENINY OBCHODZĄ
Felicjan, Franciszek, Maksymilian,
Serafin, Teodor i Wioletta**HOROSKOP****Baran****(21.03-19.04)** To dobry moment, by przejąć inicjatywę w sprawach zawodowych lub osobistych.**Byk****(20.04-22.05)** W pracy staraj się nie angażować w konflikty, lepiej skupić się na obowiązkach i spokojnie przejść przez dzień.**Bliznięta****(23.05-21.06)** To czas na spotkania z przyjaciółmi lub rozmowy, które przybliżą cię do realizacji celów.**Rak****(22.06-22.07)** Skup się na długofalowych planach i nie pozwól, aby drobne przeszkody wpłynęły na twoją motywację.**Lew****(23.07-23.08)** Świetny moment, aby podjąć się nowych projektów. Zachowaj ostrożność w kwestiach finansowych.**Panna****(24.08-22.09)** Unikaj niepotrzebnych stresów. Osiągniesz sukces, jeśli skupisz się na detalach.**Waga****(23.09-22.10)** Ciesz się dziś małymi przyjemnościami. To dobry czas na budowanie relacji i rozmowy.**Skorpion****(23.10-21.11)** Możesz odkryć coś ważnego na temat swoich pragnień lub emocji. W pracy działaj z umiarem.**Strzelec****(22.11-21.12)** To dobry czas na naukę nowych rzeczy. Odważ się na zmianę, ale pamiętaj, by kierować się także rozsądkiem.**Koziorożec****(22.12-19.01)** Znajdź chwilę na odpoczynek. Możesz zauważyć efekty swojej pracy, ale pamiętaj, by się nie przemęczać.**Wodnik****(20.01-18.02)** W relacjach postaw na otwartość i szczerość, a zobaczysz, że wszystko ułoży się po twojej myśli.**Ryby****(19.02-20.03)** Pozwól sobie dziś na chwilę relaksu, a zobaczysz, jak to na Ciebie pozytywnie wpłynie.**MAGDALENA ZAWADZKA-HOLOUBEK****Aktorka kończy dziś 81 lat. 29 października 1890 r.** otwarto szpital dla Starozakonnych miasta Łodzi. U zbiegu ul. Północnej i Targowej (obecnie Sterlinga) ufundował go Izrael Poznański z żoną Leonią.

FOT. WIKIMEDIA COMMONS

POGODA**Dzisiaj w Łodzi**maks. **13°C**
min. **6°C****Jutro**maks. **13°C**
min. **5°C****Piątek**maks. **12°C**
min. **3°C****Sobota**maks. **15°C**
min. **9°C****Niedziela**maks. **15°C**
min. **8°C**

PRZEPISY NA HALLOWEEN: SEROWE DUCHY I INNE „PASKUDZTWA”, KTÓRE PRZERAŻĄ GOŚCI

Magdalena Jach

Halloween to doskonała okazja, by spotkać się z przyjaciółmi, obejrzeć horror lub zorganizować wieczór w mrocznym klimacie. A jak impreza - to muszą być przekąski. Mamy kilka prostych przepisów.

Choć w tym czasie główną rolę odgrywa dynia, warto pamiętać także o innych składnikach, które urozmaicą stół i zachwycą smakiem. A trzeba przyznać, że halloween pobudza kreatywne myślenie w kuchni.

● Żółty ser to produkt niezwykle wszechstronny. Łatwo się kroi, pięknie prezentuje i świetnie komponuje z różnymi dodatkami. Wystarczy kilka foremek do ciasteczek w kształcie dyni, nietoperza czy duszka, aby zwykły plaster sera przemienił w efektowne przekąski, które przyciągną wzrok i pobudzą apetyt gości.

- Takie słone, serowe przekąski to świetna alternatywa dla słodczy, których w hallo-

ween zwykle jest pod dostatkiem. Są sycące, smaczne i zdecydowanie bardziej wartościowe - podkreśla Ewa Polińska z MSM Mońki.

Serowe smakołyki można podać samodzielnie - na desce serów - albo wpleść w inne dania. Mini kanapeczki z serowymi duszkami, koreczki z nietoperzami czy wrapy, w których plasterki sera układają się jak pajęcza sieć, to tylko niektóre pomysły, które wprowadzą zabawny, halloweenowy klimat. Ser żółty pod wpływem obróbki cieplnej pięknie się zapieka, zachowując przy tym intensywny aromat. Można więc spróbować użyć go do zapiekanki, też wycinając w różne kształty.

● Paluchy wiedźmy
Składniki: ciasto francuskie, parówki, ketchup, migdały.
Przygotowanie:
Parówki owinięte w paski ciasta francuskiego.
Na końcu ciasta wciśnij migdał jako „paznokieć”.
Piec ok. 15-20 min w 180°C.

Kanapki z oczami mumii.



Apetyczne „paskudztwa” na talerzu.

Podawaj z ketchupem jako „krew”.

● Oczy z mozzarelli
Składniki: kulki mozzarelli, oliwki, ketchup.Przygotowanie:
Oliwki pokrój w plastry i włóż na środek mozzarelli.

Podawaj na talerzu z odrobiną ketchupu lub sosu pomidorowego dla efektu „krwawego oka”.

● Mini mumie z parówek
Składniki: parówki, ciasto francuskie, musztarda lub ketchup.Przygotowanie:
Parówki owiń cienkimi paskami ciasta, zostawiając miejsce na „oczy”.Piec ok. 15 min w 180°C.
Dodaj oczy z ketchupu lub musztardy.**● Dynie z sera żółtego**

Składniki: plasterki sera żółtego, krakersy, szczypiorek.

Przygotowanie:
Wykrawaj z sera kształt małych dyń.

Umieść na krakersach, szczypiorek posłuży jako „łodyga”.

● Czarne spaghetti z oczami

Składniki: makaron spaghetti, barwnik spożywczy (czarny), kulki mozzarelli.

Przygotowanie:
Ugotuj makaron z czarnym barwnikiem.

Wymieszaj z odrobiną oliwy.

Podawaj z „oczami” z mozzarelli i oliwek.

Detale, które tworzą klimat Halloween to nie tylko smak, ale i atmosfera. Świece, lampiony, dynie i drobne dekoracje sprawiają, że każdy stół staje się wyjątkowy. Myśląc o aranżacji warto samodzielnie wykonać wiele dekoracji, używając bibuły, tkanin, ciemnych naczyń.



Pizza z duchami.